Rok 1871. Kraków, piątek 31 marca. Nr. 74.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz ..... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ..... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ..... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą.—**We Lwowie:** Księgarni Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Miękiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

od 1 kwietnia do 30 czerwca **5** złr.
od 1 kwietnia do 30 września **10** „
od 1 kwietnia do 31 grudnia **15** „

w Austrji z przesyłką pocztową:

od 1 kwietnia do 30 czerwca **6** złr.
od 1 kwietnia do 30 września **12** „
od 1 kwietnia do 31 grudnia **18** „

Upraszamy Szanownych prenumeratorów naszych, którzy od 1 kwietnia b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe.**

Kraków 30 marca.

„Równouprawnienie narodowości na jedném terytorjum mieszkających jest niemożebném“, oto punkt drugi mowy p. Grocholskiego, za który delegacja nie wypierając się go, jawnie bierze na siebie całą odpowiedzialność.

Zaprawdę po dziesięciu latach walki parlamentarnéj i konstytucyjnéj przeciwko żywiołowi panującemu w Austrji, który innym narodowościom w Austrji mieszkającem chciał narzucić narodowość swą i odmawiał równouprawnienia; po tylu latach walki po części uwieńczonéj jakiém takiém zwycięztwem, bo zwycięztwem zasady, że wszystkie szczepy i narodowości w państwie są równouprawnione nagle pewnego dnia delegacja polska w rajchsracie niemieckim oświadcza, że równouprawnienie takie, jakkolwiek usankcjonowane przez ustawę zasadniczą z d. 11 grudnia 1867 uważa za niemożebne; że ustawę tę uważa za czczy frazes, za dźwięk pusty.

Oświadczeniem takiém delegacja zeszła ze stanowiska wolności, które każda reprezentacja polska zawsze i wszędzie zajmować powinna.

Równouprawnienie narodowości jest bowiem tylko zastósowaniem zasady wolności do zbiorowych jednostek szczepowych i narodowych? Odmawiać jakiéjkolwiekbądź narodowości, która istnieje rzeczywiście równouprawnienia, jest to samo, co odmawiać jéj samoistnego życia i bytu — do którego każdy istniejący moralny organizm niezaprzeczone ma prawo.

Gdyby zdanie takie, oznaczające grube odstępstwo od zasady wolności miało dla nas jakąkolwiek wartość chwilową, utylitarną, możnaby jeszcze usprawiedliwić jawne takowego wypowiedzenie. Byłby to tak zwany i tak ulubiony przez naszych mężów stanu „utylitaryzm“. Ale gdzież, pytamy, jest powód, mogący usprawiedliwić takie odstępstwo od zasady? Gdziekolwiek okiem rzucimy na około nas, wszędzie przeważne liczbą i siłą narodowości, niemiecka i rossyjska uciskają nas, wypierają nas z jednéj pozycji po drugiéj, odmawiają **nam** równouprawnienia, narzucają nam swój język, prawa i wstrętne rządy. Wobec takich okoliczności nieprzyjaznych, nam bezustannie protestującym nie pozostaje nic innego, jak trzymać wysoko sztandar zasady — i w imieniu wolności żądać dla siebie równouprawnienia.

Czyż się więc godzi, abyśmy sami, którzy protestujemy przeciw dążeniom supremacyjnym Niemców z jednéj strony, a Moskali z drugiéj strony; którzy żądamy równouprawnienia od jednych i drugich — abyśmy sami nie uznawali słuszności téj zasady i głosili, że równouprawnienie narodowości na jedném terytorjum znajdujących się jest niemożebném?

Czyż nie jest to podawaniem broni przeciwko nam Niemcom i Moskalom — czyż nie jest to podkopywaniem bytu narodowości polskiéj na wszystkich kresach ziemi naszéj — na Szlązku — w Poznańskiém — na Litwie i Rusi pod zaborem rossyjskim będącéj?

Niechaj delegacja odpowie, jeżeli może, na te zarzuty. Nam się zdaje, że nad kwestją tą u nas nie może być dyskusji — i że każdy bezstronny przyzna, że oświadczenie p. Grocholskiego należeć będzie do szeregu kapitalnych grzechów, jakich się dopuściła nasza delegacja.

Cóżby powiedziało Poznańskie, gdyby posłowie polscy w parlamencie niemieckim oświadczyli się przeciw równouprawnieniu narodowości pod panowaniem cesarstwa niemieckiego?

Żądania Szlązka.

Otrzymujemy następujące pismo, które ludność szlązka właśnie podpisuje jako petycję do ministerstwa, a które jest dokumentem téj saméj wagi i znaczenia, jak deklaracje i rezolucje innych krajów.

Wysokie cesarsko-królewskie Ministerstwo!

W programie swym oświadczyło wysokie c. k. ministerstwo: „Iż chcemy sprowadzić zgodę między ludami Austrji, starając się, aby prawa zasadnicze, mianowicie art. 19, zapewniający wszystkim ludom równouprawnienie zupełne, został wykonany nietylko wedle litery, ale i wedle ducha swego.“ Rozradowani i zachęceni słowy temi mężów powołanych przez najjaśniejszego cesarza i króla naszego do kierownictwa sprawami państwa, korzystając z służących nam praw obywatelskich, jako mieszkańcy kraju szlązkiego, księztwa cieszyńskiego, narodowości polskiéj, wraz z braćmi naszymi rodowymi, Czechosłowianami z opawskiéj części Szlązka, opierając się na art. 2 i 13 w ustępie pierwszym praw zasadniczych z 21 grudnia r. 1867, składamy w ręce wysokiego c. k. ministerstwa to pismo nasze, zawierające w sobie nasze zażalenia i żądania wykonania art. 19 praw zasadniczych.

Zażalenia i żądanie nasze dotyczą naszego prawnopolitycznego i społecznego życia, owych dwóch niezbędnych warunków istnienia człowieka i obywatela i aby je uwidocznić, poważamy się te nasze żądania i prośby na następujące podzielić części:

I. Szkoła i wychowanie publiczne.

Że warunkiem bytu państwa jest oświata, nie potrzebujemy udowadniać téj prawdy; oświata jednak wtenczas tylko jest możliwą, jeżeli nauka w szkołach ludowych i miejscowych zakładach naukowych jest wykładaną w ojczystym języku ludności, stanowiącéj większość. Księstwo cieszyńskie, t. j. powiaty: cieszyński, bielski i frysztacki liczą 221,059 mieszkańców, między tymi co najwięcéj 16,000 obywateli narodowości niemieckiéj, w wązkim pasie ponad granicą morawską ludność czecho słowiańska, a reszta Polacy. — Mimo to jednak, nie istnieje tu ani jeden zakład średni, w którymby językiem wykładowym był polski, co więcéj, nawet język polski jako język, nie jest wykładany w takiéj saméj liczbie godzin, co niemiecki, owszem jest zaniedbywany. — Niedość na tém, młodzieży chcącéj uczyć się języka polskiego, stawiane bywają przeszkody, oto np. w szkole niższéj realnéj cieszyńskiéj syn pewnego obywatela zgłosił się, aby mógł uczyć się języka polskiego, lecz dyrekcja odmówiła tego i ojciec odebrał syna swego ze szkoły. Jestże to wykonanie art. 19 praw zasadniczych?

W Cieszynie istnieje zakład do kształcenia nauczycieli szkół ludowych, — a więc nauczycieli mających wychowywać lud i szerzyć wśród niego oświatę — mimo to w zakładzie tym, równie jak w podobnym ewangelickim w Bielsku, ani jeden przedmiot naukowy nie jest wykładany w języku polskim, bo językiem wykładowym jest niemiecki. Nie jestże to największą krzywdą, jakiéj doznaje lud szlązki, że dla szkół ludowych, szkół utrzymywanych przez lud, szkół dla oświaty ludu najważniejszych, kształcą nauczycieli, którzy nie posiadają należycie języka polskiego i nie mogą dzieci niczego porządnie nauczyć, bo nie umieją się wyrazić jasno i dobrze w ojczystym języku dzieci? Sądzimy, że pieniądze państwowe, obracane na takie zakłady naukowe, są zmarnowane, a takie pominięcie artykułu 19 przez władzę szkolną, jest pogwałceniem praw zasadniczych.

W szkołach miejskich i rządowych miast księstwa cieszyńskiego, chociaż do szkół tych uczęszczają dzieci mieszczan mówiących w domu tylko po polsku, nauki wszystkie wykładane są w języku niemieckim, język polski jest traktowany po macoszemu, większość nauczycieli nie mówi wcale po polsku, będąc czystymi Niemcami. Oto w cieszyńskiéj szkole do ćwiczenia preparandów w klasie 1éj na 40 uczniów jest tylko dwóch uczniów Niemców, w klasie 2éj na 40 uczniów tylko trzech Niemców, w kl. 3éj pomiędzy 40ma jest ośmiu Niemców. W ewangielickiéj szkole ludowéj czteroklasowéj, mającéj 180 uczniów, tylko trzech nie rozumie po polsku. W wiejskich szkołach ludowych księstwa cieszyńskiego, wyjąwszy kilka wsi w okolicy Bielska, nie ma wcale dzieci niemieckich, mimo to krajowa rada szkolna w piśmie swojém do starostw powiatowych księstwa cieszyńskiego z dnia 18 października r. 1870 l. 785, a załączającego się w odpisie, powiada: „Nauczyciel szkoły ludowéj, o którym można przypuścić, że zna gruntownie język niemiecki i zamiłowany jest w tym języku, przekonany, że język niemiecki dla dzieci szlązkiéj szkoły nieodzownie potrzebny, będzie wiedział, kiedy zacząć z dziećmi naukę języka niemieckiego.“ Słowa te wyrzeczone przez radę szkolną krajową, czy nie są moralnym przymusem wywartym na nauczycieli ludowych, aby ze szkodą języka polskiego i rozwoju duchowego dzieci co najrychléj pakowali w głowy dziatek język obcy, a tém samém i zabijali je duchowo? I dlatego też wielu nauczycieli błędnie sądzi, że celem szkoły ludowéj jest tylko nauczenie się po niemiecku. W ogólności, czy całe rozporządzenie rady szkolnéj krajowéj, załączające się w odpisie, nie jest jawném pogwałceniem art. 19 praw zasadniczych? A cóż dopiero powiedzieć na rozporządzenie téjże rady wyżéj wzmiankowane, aby w 3, 4 i 5éj klasie szkół miejskich i ludowych wykładano wszystkie przedmioty w języku niemieckim!! Wśród takich okoliczności, cóż dziwnego, że np. przy asenterunku pokazuje się, iż najwięcéj nieumiejących czytać pochodzi z najbliższéj okolicy Cieszyna? Cóż dziwnego, że w Cieszynie istnieje pokątna szkoła? Lud stroni od szkół miejskich z wykładowym językiem niemieckim, a jeżeli do szkół tych dzieci chodzą, nie rozumiejąc języka wykładowego i mając nauczycieli nieumiejących wcale po polsku, nietylko że wychodzą ze szkoły bez światła w głowie, bez miłości w sercu do kraju, ale owszem wychodzą zgłupiałe i zniedołężniałe. Ztąd téż pochodzi, że nasze miasta upadają tak pod względem przemysłu, jak i moralności. Z tych powodów, opierając się na art. 19 praw zasadniczych, upraszamy wysokie ministerstwo:

1) O otworzenie w Cieszynie wyższéj szkoły realnéj, oraz niższego gimnazjum z wykładowym częściowo językiem polskim i wydanie rozporządzenia, aby w gimnazjach cieszyńskich język polski wykładano w takiéj liczbię godzin, co język niemiecki jako przedmiot obowiązkowy, oraz, aby naukę religji uczniom polskiéj narodowości wykładano w języku polskim.

2) O nakazanie, by w zakładzie kształcącym nauczycieli szkół ludowych w Cieszynie, główne przedmioty były w języku polskim wykładane, w takimże zakładzie w Bielsku zaś, przynajmniéj niektóre przedmioty.

3) Aby w szkołach miejskich i rządowych księstwa Cieszyńskiego w 2ch niższych klasach wszystkie przedmioty były w języku polskim wykładane, w następnych zaś klasach więcéj niż dotąd uwzględniano język polski, przynajmniéj w wykładzie przedmiotów rozwijających serce dziecka.

4) Aby w szkołach ludowych ludności polskiéj, nauka języka niemieckiego nie była przedmiotem przymusowym.

5) Aby w szkołach miejskich i rządowych, oraz zakładzie naukowym nauczycieli szkół ludowych w Cieszynie, nauczycieli nieumiejących po polsku, zastąpiono nauczycielami posiadającymi język polski i niemiecki.

6) Aby do krajowéj rady szkolnéj powołano mężów szanujących ustawę zasadniczą, a nie przeciwników art. 19., mężów przychylnych i należących do ludności słowiańskiéj, to jest, aby w stosunku do liczby ludności, wedle narodowości, w radzie byli i Polacy, Czecho Słowianie i Niemcy, a nie jak obecnie ci ostatni tylko, lub mężowie nierozumiejący wcale żadnego języka krajowego szlązkiego.

7) Upraszamy o gruntowną rewizję prawa wydanego dla szkół ludowych i usunięcie niesprawiedliwego przymusu, aby utrzymujący szkoły prywatne, pociągani byli do opłat na szkoły publiczne.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokółów 42 i 43 posiedzenia z r. 1870 i 1—6 posiedzenia rady szkolnéj krajowéj z r. 1871.*

Projekt.

Ustawa urządzająca szkoły ludowe i określająca stosunki nauczycieli pod względem ekonomicznym i służbowym.

(Ciąg dalszy.)

Art. 32. Tak zwany fundusz szkół normalnych, rozdzielony dotąd na galicyjski i krakowski, tworzyć będzie od 1 stycznia roku następującego po wejściu w wykonanie niniejszéj ustawy wspólny fundusz szkolny krajowy królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiém księztwem krakowskiém.

To połączenie niema jednakowoż uwłaczać prawom i obowiązkom wypływającym ze specjalnych tytułów jednego lub drugiego funduszu.

Art. 33. Z dochodów funduszu szkolnego krajowego mają się załatwiać takie wydatki na szkoły ludowe, do których według niniejszéj ustawy nie są obowiązane ani fundusze gminne, ani fundusze szkolne okręgowe. Do tych należą:

a) dodatki do płacy przyznawane co lat 5 nauczycielom szkół ludowych;
b) zasiłki udzielane funduszowi emerytalnemu, z którego wypłacać się będą emerytury i zapomogi nauczycielom a oraz pensje ich wdowom i sierotom,
c) potrzeby szkół całego kraju ogólnéj natury, i
d) zasiłki udzielane funduszom szkolnym okręgowym.

Art. 34. Fundusz emerytalny należy zasilać kwotą wyrównywającą przynajmniéj wydatkowi przeciętnemu, jaki w 3 latach ostatnich musiano ponosić na cele tego rodzaju.

Art. 35. Rada szkolna krajowa wyznaczy corocznie z funduszu szkolnego krajowego sumę stosowną na potrzeby szkół ludowych ogólnéj natury, jako to: na wzory książek, przyborów i okazów szkolnych, na nadzwyczajne nagrody i zapomogi, na koszta podróży dla nauczycieli, wysyłanych w celach naukowych za granicę, na wynagradzanie wędrujących nauczycieli sadownictwa, pszczelnictwa, jedwabnictwa i t. d. na krajowe konferencje nauczycieli i t. p.

Art. 36. Rada szkolna krajowa uwzględniwszy potrzeby pojedynczych okręgów szkolnych, ich własne fundusze, liczbę ich mieszkańców i szkół, udziela im stosownego zasiłku. Nadzwyczajne potrzeby niektórych gmin mogą być powodem do udzielenia jednemu okręgowi większego w stosunku zasiłku niż przyznano innym.

Celem uzyskania takiego zasiłku winna każda z rad szkolnych okręgowych ułożyć wcześnie preliminarz roczny swych dochodów i wydatków i przesłać go radzie szkolnéj krajowéj do zatwierdzenia.

Dokładniejsze w téj mierze szczegóły wskaże instrukcja rady szkolnéj krajowéj.

Art. 37. Równocześnie z utworzeniem funduszów szkolnych okręgowych, ustaną wszelkie dotychczasowe zaliczki stale udzielane gminom, zakładom, korporacjom i osobom z rozporządzenia władz państwowych i krajowych, lub na mocy ustawy o konkurencji szkolnéj.

Art. 38. Do funduszu szkolnego krajowego wpływają:

a) dochody z majątku zakładowego,
b) zasiłek ze skarbu państwa, i
c) część podatku szkolnego zbywająca nad to, co wejdzie do funduszów szkolnych okręgowych i do funduszu emerytalnego.

Art. 39. Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym krajowym, a rada szkolna krajowa rozporządza dochodami jego w granicach zakreślonych corocznym preliminarzem.

Art. 40. Przeciw rozporządzeniom rad szkolnych okręgowych w sprawach przekazanych im niniejszą ustawą można się odwoływać do rady szkolnéj krajowéj.

Tytuł III.

O uczęszczaniu do szkoły.

Art. 41. Obowiązek uczęszczania do szkoły poczyna się z ubiegłym szóstym, a kończy z upłynionym 12tym rokiem życia.

Wszystkie dzieci będące w tym wieku, winne uczęszczać do szkoły publicznéj.

Wolne są od tego dzieci, które

a) albo uczęszczają do szkół wyższych,
b) albo dla ułomności czy to cielesnych czy też umysłowych nie mogą korzystać z nauk udzielanych w szkole publicznéj,
c) albo w końcu pobierają stosowne nauki w domu lub jakim zakładzie prywatnym.

Jeżeli w tym względzie zachodzą jakie wątpliwości, ma je sprawdzić rada szkolna miejscowa i postąpić według przepisów art. 44 i 45 niniejszéj ustawy.

Dzieci, które skończyły rok piąty, można na żądanie rodziców przyjąć do szkoły publicznéj.

Art. 42. Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowéj ustaje z skończonym 12 rokiem życia pod warunkiem jedynie, jeżeli uczeń wykaże się dostateczną biegłością w naukach przepisanych dla szkół ludowych. Wolno jednakże każdemu i po upłynionym 12tym roku życia jeszcze uczęszczać do szkoły, chociaż dopełnił warunku powyższego. Po skończeniu zaś szkoły ludowéj winien każdy dwa jeszcze lata uczęszczać na naukę niedzielną.

Art. 43. Przed rozpoczęciem roku szkolnego, rozporządza rada szkolna miejscowa wykaz dzieci w wieku szkolnym będących, i to bez względu na przynależność do gminy lub na różnicę wyznania albo obrządku, i zestawi w nim osobno te, które według artykułu 41go są uwolnione od uczęszczania do szkoły. Do wykazu należy wciągnąć i te dzieci, które skończyły wprawdzie rok 12ty, lecz nie uzyskały świadectwa z nabytych nauk elementarnych.

Najdaléj w 4 tygodnie po rozpoczęciu roku szkolnego, przedłoży nauczyciel odpis tego wykazu radzie szkolnéj okręgowéj, i będzie czuwał nad ścisłém przestrzeganiem przepisów dotyczących uczęszczania do szkoły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń 29 marca.

M. Zdaje się, że jeszcze odbędzie rajchsrat dwie sesje. Ministerjum radeby przed odroczeniem ułatwić się z ustawą rekrutacyjną. Przynajmniéj wydział odpowiedni zakończył swoje roboty.

Otóż i tu pokazało się, że i koryfeusze niemieccy nie zbyt ściśle trzymają się litery prawa, jeźli im ta zawadza.

Na posiedzeniu wydziałowém musiał Herbst, jako przełożony, odczytać paragraf odnośny regulaminu izby, żeby sprowadzić swych kolegów i „przyjaciół politycznych“ na drogę legalną — o czém niżéj.

Na wczorajszém posiedzeniu, Banhans, obrany referentem subkomitetu, przedłożył kilka liczebnych wykazów (Tabellen), z których innego, jak sam powiada, ekstraktu wyciągnąć nie zdołał, jak: że nie wie i dziś, jaka cyfra jest prawdziwą. Z sumowania okazała się różnica: raz o 812, raz o 1381 ludzi. Dowiedzieć się więc

PSEUDO

PLOTKI i PRAWDY

spisane przez Pseudonima.

(Ciąg dalszy.)

.....Otóż przyszły te inne czasy, czasy tak zwanych prac organicznych. I aż do tych czasów nie widziałem pana Telesfora. W pięć lat późniéj dopiero, bo w r. 1868, jadąc do krewnych wstąpiłem do niego. Po drodze mi było.

— A no! — rzekł, jak ongi przed pięcią laty obcierając usta po smaczném śniadanku — cóż mówisz kochany panie? Co za czasy! w łeb sobie chyba palnąć! Mamy autonomję... Boże zlituj się! Toż to ma być samorząd? Wszak to bezrząd najkompletniejszy!... Te rady gminne, te rady powiatowe, ten dualizm władz: wszak to najczystsza parodja *selfgovernementu!* Okropność!

— Zapewne — odrzekłem — źle jest, ale gorzéj bywało. Przyznaj pan nawet, że odkąd Galicja zwie się Galicją, nie mieliśmy nigdy stosunków tak sprzyjających pracy na każdém polu narodowego i społecznego życia, jak je mamy obecnie. Ciasny ten nasz fraczek autonomiczny, to prawda. Ale nawet i w nim swobodniéj ruszać się można niż w dawniejszych dybach z zakneblowanemi usty. W tym ciasnym fraczku ileby się to zrobić dało, gdyby tylko więcéj chęci, więcéj wytrwałości, więcéj poczucia obywatelskich obowiązków!

— Święta prawda! święta prawda! — zawołał pan Telesfor z zapałem obejmując mnie w ramiona i całując w oba policzki, snać zdawało mu się, żem puścił wodę na jego młyn lub na jego kazanie zadzwonił. — Jakbyś mi z ust wyjął! Okropność! Ten brak poświęcenia! ten brak ducha obywatelskiego! ta apatja powszechna! ta obojętność dla najważniejszych spraw krajowych, dla żywotnych kwestji! Rozprawia szlachta gdy się zjedzie, rozprawia długo i szeroko o miłości ojczyzny, a gdy przyjdzie stwierdzić te deklamacje czynem, każdy się usuwa, siądzie na swojéj grzędzie, kopie kartofle i nie chce wiedzieć o niczém! To są Pseudo-Polacy! Tu serce pęka! Ot np. te wydziały powiatowe: ileżby się tu dało zrobić przy jakiéj takiéj wytrwałości! Ale cóż? Drą się przy wyborach o te liche dygnitarstwa powiatowe, a potém na posiedzeniach wydziału rzadko kiedy komplet się zbierze. Rumienić się trzeba!

— Przecież tak nie wszędzie — zauważyłem.

— Może są szczęśliwsze powiaty w kraju, ale tu u nas wstyd i hańba! a przytém jakie niedołęztwo! jaki brak elementarnych wiadomości! jaka nieznajomość ustaw! jakie dzikie wyobrażenia!

— Pan jesteś członkiem wydziału powiatowego? — zapytałem.

— Ja? broń Boże! Chciano mnie wybrać prezesem. Nieprzyjąłem. Niepodobna z takiemi współpracownikami! To na nic, słowo ci daję na nic! To czas stracony, zmarnowany bezowocnie, drogi czas, który przecież nie do nas należy, ale do kraju...

— Ale pan, który skończyłeś prawo, który tak wybornie znasz ustawy i stosunki nasze, przecież...

— Ależ mój drogi! powiadam ci: na nic! słowo honoru ci daję, na nicby się to nieprzydało! Z rozkoszą pracowałbym jak wół (nieestetyczne to wyrażenie pada wyłącznie na karb pana Telesfora), niespałbym i niejadł, oderwałbym się od rodzinnych obowiązków, zaniedbał własne interesa i gospodarstwo, ponosił znaczne koszta jakie to urzędowanie za sobą pociąga — ale to na nic! to wszystko na nic!.. Wierzaj mi, trzeźwo przyglądnąwszy się stosunkom naszym, to rozpacz bierze... to zwarjować można! Rób co chcesz, za trzech, za dziesięciu, a wszystko na nic! na nic!..

I rozpacznym ruchem schował p. Telesfor rumianą twarz w obie dłonie. Na nic!... na nic!... powtarzał cichym głosem w téj malowniczéj pozyturze.

Głuche nastało milczenie, uroczyste.

Chcąc zwrócić rozmowę na inne przedmioty, zacząłem mówić o naszych towarzystwach gospodarczych i o zamierzoném zakładaniu filji. Dowodził mi p. Telesfor, że towarzystwa centralne bez filji są na nic, a filja (do któréj zawiązania w swoim powiecie był zaproszony) również na nic z powodu obojętności współobywateli, obarczonych zresztą innemi zajęciami. Daléj zawiązała się rozmowa o innych naszych stowarzyszeniach. Wszystkie, któreby w najdalszych konsekwencjach wymagały jakiéjś znaczniejszéj ofiary czasu lub grosza ze strony pana Telesfora, były na nic. Powód zawsze się znalazł. Jednemu towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń nie odmówił mój gospodarz swego uznania, jednak i tu instytucja delegatów była na nic. Nakoniec zgadało się o towarzystwie przyjaciół oświaty ludu, które od członków niewielkich wymaga ofiar, bo obowiązkowo tylko jednego guldena rocznie, nie kładąc tamy ofiarności obywateli. Pan Telesfor wpadł w prawdziwe zachwycenie:

— Piękny to, śliczny, cudowny pomysł! Z tego grosza wdowiego, z tych drobnych datków zbierać fundusz, którymby rozbić się dał ten mur chiński, niedozwalający nam iść naprzód, ciemnota ludu wiejskiego. Ale to poetyczne mrzonki! Nie czas nam drukować i rozpowszechniać ludowe dziełka, zakładać bibljoteczki; nam trzeba przedewszystkiém szkółek. Póki szkółek nie mamy...

— Ale tu w miejscu jest szkółka? — zagadnąłem.

— Niestety niema! Nie uwierzysz, jak boleję nad tém. Gmina nie uznaje potrzeby oświaty. Daremnie proboszcz tutejszy stara się ją nakłonić do udotowania szkoły, wszystkie jego usiłowania rozbijają się o niezwalczony upór. Moja żona namawia mnie, aby udotować szkołę; chciałem sam, ale zastanowiwszy się na zimno, przyszedłem do przekonania, że toby było bezowocną ofiarą, bo dopóki gmina nie uzna potrzeby oświaty, dopóty nie będzie posełać dzieci do szkoły, choćby ją miała zadarmo. Owszem, zaczęłaby podejrzywać mnie, że w téj fundacji miałem osobisty jakiś interes... Aa! nie, byłoby to zbytnią gorliwością zgubić sprawę...

— A zresztą — dodałem — czasy tak ciężkie, a obywatelskie obowiązki wymagają tylu ofiar, a ta autonomja, a te zjazdy, te sejmiki, a te dzienniki i ta literatura, a te składki nieustanne, a emigracja, a Sybiracy, a inwalidzi z r. 1863, a te towarzystwa bez liku.

— Prawda, prawda! — wtórzył mi pan Telesfor i przechylając się ku mnie, dodał na ucho:

— A przecież trzeba uciułać trochę grosza, aby kiedyś starczyło... na karabiny!...

Dano do stołu. Obiadek był wyborny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z aktów ścisłéj prawdy nie udało się i subkomitetowi.

W skutek oświadczenia Banhansa, poseł Smolka odwołał się na swe poprzednie wywody i przypomniał przy téj sposobności, że on znając rzecz wprzód się o tém oświadczył, iż subkomitet nie zdoła wyśrodkować dokładną cyfrę na r. 1871 odstawić się mających rekrutów.

Trudność jest w tém, że t. z. ubytek (Abgang) kontyngensu rachuje się zwykle podług formułki, iż odtrącić wypada 4% od przyjętéj w ogóle cyfry 800,000 wojska; czasem zaś ubywa i $4\frac{1}{2}$%, co literalnie i wśród rozpraw niepodobna sprawdzić. Wrócił więc Smolka do wniosku mniejszości, żeby za podstawę referatu wydziałowego przyjąć projekt do prawa rządowy.

Poseł Seidel sposobem protekcyjnym ten sam wniosek liberałów (który przyzwala na 54,660 rekrura) niemieckich, postawił w innéj formie, i chciał wyperswadować izbie, żeby ta, zważywszy iż kraje Tyrol i Voralberg nie dostarczają armji linjowéj przypadającego kontyngensu 1381 ludzi, tę cyfrę potrąciła z rządowego przedłożenia.

Jestto to samo, co nie przyznać żądanych 56,041, tylko przyszrubowane jest do wniosku: *motivum quasi legale.*

Banhans wyraźnie zachwiał się w swych intencjach. Stawia wniosek, żeby ni mniéj ni więcéj przyznać, jak w r. 1869.

Lasser znowu jeszcze treściwiéj to samo, bo proponuje, żeby na r. 1871 przyjąć taką cyfrę i dać pozwolenie rządowi, żeby tyle rekrutów powołał do służby na r. 1871, na ile przyzwoliła izba w r. 1869 i 1870, ustawą z d. 22 maja 1869 na r. 1869 i ustawą z d. 9 marca 1870 na r. 1870.

Jedno i drugie, co Lasser i to co Banhans wnosi, jest jak Niemcy mówią: *in verschämter Form* — przedłożenie i żądanie ministerjalne.

W końcu postawił wniosek Rechbauer, przezeń pierwéj już zapowiedziany, żeby przed izbą nie występywać *affirmative,* tylko zalecić izbie odroczenie przedmiotu aż do zakomunikowania przez rząd izbie autonomicznych przedłożeń (Regierungs-Vorlagen).

Przeciw wnioskowi zabrał głos deputowany Firlej, wykazując, że taka uchwała komisji wysadzonéj do zdania sprawy tylko z jakiegoś specjalnego przedmiotu, byłaby unikatem w życiu parlamentarném i przesądzałaby atrybucjom saméj izby. Ona tylko ma prawo orzeczenia, że się przechodzi do porządku dziennego w téj lub owéj sprawie, ale nie może zezwolić na dowolną interpretację mandatu swego, jakie nadała wydziałowi, a jaki tenże przyjął.

Gdyby sprawozdanie wydziału ograniczało się na poleceniu izbie wniosku Rechbauera *pure et simple,* to jest saméj relacji z tak długich i merytorycznych rozpraw wydziału nie było, mógłby kto w izbie odrazu zainterpelować przewodniczącego wydziału i zapytać: coście zrobili, zdajcie sprawę z tego, co wam polecono.

Wniosek Rechbauera, powiada Firlej, nie może być wniesiony przed plenum, jak tylko razem i jednocześnie z wyrobioném dokładnie sprawozdaniem robót wydziałowych.

Co do mnie, mam jeszcze inne powody do sprzeciwiania się takiéj usystematyzowanéj przewłoce.

Prócz regulaminu izby, muszę mieć na oku potrzeby ludności, którą reprezentuję.

Wybrany przez wiejskie małe obszary czyli gminy, nie mogę lekceważyć potrzeby téj ludności, najbezpośredniéj, interesowanéj w téj sprawie: poboru rekrutów. Trzeba sobie uprzytomnić zamięszanie w robotach gospodarskich pracującego około roli wieśniaka, jeśli całéj gminie, tj. wszystkim gminom przyjdzie zajmować się odstawianiem rekrutów w niewłaściwéj porze roku, np. w lecie podczas żniwa — a to się stać może, jeśliby po myśli wnioskodawcy rzecz została odroczoną na nieokreślony przeciąg czasu.

Mimo to wystąpił Giskra, twierdząc, iż taki *modus procedendi,* „żeby izbie przedłożyć wniosek odroczenia sprawy“ jak żąda Rechbauer i nie zdawać innego referatu... może być uchwalony i przyjęty.

Otóż istotnie przyjęto (7 przeciw 6) Rechbauera wniosek odraczający.

Trzeba było wybrać sprawozdawcę.

Najzaciętszym oponentem był dr. Gross (z Wels), wybrano go więc na referenta. Ale cóż? — wymówił się i nie przyjął misji.

Zamknięto więc posiedzenie z d. 28.

Dziś, bo czas ucieka i rzecz nagła, zebrał się wydział przed południem.

Postać rzeczy i zasadniczość intuicji ludzi, tych samych, zmieniły się do niepoznania.

Chociaż z początku udawali, że ich Giskra przekonał i że można na ochotnika wystąpić z negatywnym wnioskiem Rechbauera, jako surrogatem pozytywnego sprawozdania — jednak zmiękli, skoro przewodniczący obeznany dobrze z paragrafami odczytał ustęp z regulaminu i okazał, że żadnemu wydziałowi nie przysłuża prawo stawiania samoistnego wniosku na odroczenie, bo na to jest plenum izby; może on tj. wydział wywiązując się ze swéj misji i zdawszy sprawę dokładną z przedmiotu, zakonkludować: iż mu się zdaje stosownem rzecz odroczyć, ale nie wolno mu zadecydować: iż zaniecha sprawozdania i ograniczy się na swojém wotum prorogacji czy dylaty.

Dopiero wtedy usłuchali swéj „wyroczni“ i uchwalili, żeby aż dwóch było referentów, jeden Rechbauer, a drugi Seidel. Pierwszy przedstawi swój wniosek, a Seidel sprawozdanie, konkludując na redukcję 1381 ludzi.

Co także ciekawe, to skrucha oponentów w ostatniéj chwili.

Kiedy Smolka zaawizował wniosek mniejszości, zjawiło się naraz trzech nowych sojuszników. Mniejszość więc stante concluso podwójną przedstawia siłę.

Wniosek mniejszości miał wprzód za sobą Smolkę, Firleja i Kovacza z Bukowiny. W ostatniéj chwili przystąpili doń Lasser, Banhans i hrabia (N.) z centrum.

Wiedeń 28 marca. [Posiedzenie izby niższéj]. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji finansowéj o wniosku dr. Hanischa, by urzędów podatkowych używać do spraw szkolnych. Według doniesień z Czech, położenie tamtejszych nauczycieli ludowych jest prawdziwie politowania godne, gdyż nawet szczupłych płac, jakie im wyznaczono, nie otrzymują w swoim czasie. Wielka część ludności czeskiéj nie chce uiszczać opłat szkolnych, powiatowe rady szkolne nie mają na opierających się żadnych środków przymusowych a w skutek tego nie ma pieniędzy do wypłacania pensji nauczycielskich. Dr. Hanisch podał przeto wniosek, by urzędów podatkowych użyć w miejsce kas szkolnych powiatowych i żeby zarząd finansowy dał kasom szkolnym w Czechach zaliczkę w ilości 300,000, aby przynajmniéj tymczasowo dopóki opłaty szkolne wpływać nie zaczną, słuszne żądania tamtejszych nauczycieli zaspokojone być mogły.

Komisja poparła tylko pierwszą część wniosku a nie poparła drugiéj, stosunkowo ważniejszéj i bardziéj naglącéj, z powodów finansowo-politycznych. Rząd bowiem oświadczył podczas obrad w komisji finansowéj, że podobnéj zaliczce wcaleby się sprzeciwił, gdyby miał jakąkolwiek pewną rękojmię, że takowa zwróconą zostanie. W teraźniejszych stosunkach atoli nie można się spodziewać rychłego spłacenia długu, a stan finansów nie jest bynajmniéj tak świetny, by się ubytek 300,000 dotkliwie nie dał uczuć. Zaś ze stanowiska politycznego zauważono, że nie można wspierać ludności upornéj, która w ciągłéj trwa opozycji (przeciw ustawom szkolnym).

Referentem komisji w téj sprawie był szef sekcyjny Czedik. W rozprawie jeneralnéj zabrał głos dr. Russ i wyraził ubolewanie swoje, że dotąd nie użyto stosownych środków do przeprowadzenia w Czechach ustaw szkolnych. Baron Kotz przemawiał przeciw wnioskowi, uważając to za sprawę krajową nie zostającą w żadnym związku z skarbem państwa.

Następnie zajmowano się sprawozdaniem komisji finansowéj o ugodzie z rządem węgierskim względem zmiany kwoty udziałowéj na sprawy wspólne.

Wiadomo, że najwyższém postanowieniem z d. 19 sierpnia r. 1869 rozwiązane zostały obydwa waraszdyńskie pułki 11 i 12 nadgraniczne kompanje pułku szluińskiego wraz z ich okręgami, wreszcie gminy Zeng i Sisek, które oddano pod zarząd cywilny. Równocześnie upoważniono ministrów do podania stosownych wniosków w celu przeprowadzenia tego postanowienia.

Cała ta sprawa miała podwójne znaczenie: prawnopaństwowe i finansowe.

W pierwszym względzie należało zapytać się, jakie prawnopaństwowe stanowisko w stosunku do całości państwa ma zająć Pogranicze wojskowe — po przekształceniu go pod względem administracyjnym? Pogranicze wojskowe utworzone zostało z obszaru węgierskiego.

Przeznaczenie jakie mu nadano, stawiając mu za cel istnienia wspólną obronę przeciw możnemu podówczas i wojowniczemu państwu, było zarazem niejako uszczupleniem terytorjalnego zwierzchnictwa korony węgierskiéj.

W aktach prawnopaństwowych uznawano Pogranicze zawsze jako część krajów do korony węgierskiéj należących.

Co się tyczy finansowéj strony téj sprawy starano się wykazać, że przedewszystkiem należy zbadać, jaka kwota udziałowa przypadnie na węgierską połowę państwa, po przyłączeniu do niéj Pogranicza wojskowego.

W końcu przedstawiła komisja następujące wnioski do uchwały:

„Gdy w ciągu roku 1870 dwa pułki warasdyńskie, kompanje 11 i 12 nadgranicznego, pułki szluińskiego i gminy Zeng i Sisek przeszły pod zarząd cywilny — przeto węgierski skarb państwowy w stosunku do przyłączonego terytorjum przyczyniać się będzie od dnia 1 stycznia 1871 roku do ponoszenia ciężarów według ustawy z dnia 21 grudnia 1867 r. w sprawach wspólnych wszystkim krajom monarchji austrjackiéj i traktowaniu ich jako spraw wspólnych państwowych, w ten sposób, że z corocznie oznaczonéj sumy na wspólne wydatki $^{4}/_{10}$ % przypadną na państwo węgierskie, zaś suma pozostała po odtrąceniu téj kwoty rozłożona będzie na kraje korony węgierskiéj i inne kraje Jego cesarskiéj Mości, według każdorazowo prawnie oznaczonego stosunku.“

„Daléj, jeżeli reszta Pogranicza wojskowego przejdzie także pod zarząd cywilny, w takim razie węgierski skarb państwowy płacić będzie prócz tego na wspólne sprawy państwowe jeszcze 1 i $^{6}/_{10}$ % i to w sposób § 1szym ustanowiony t. j. tak, że z corocznie oznaczonéj sumy na wspólne wydatki przypadnie 2% na państwo węgierskie, a po odtrąceniu téj kwoty pozostała suma rozłożoną zostanie na kraje korony węgierskiéj i inne kraje Jego ces. Mości według każdorazowo prawnie oznaczonego stosunku.“

Poseł Danilo: Nie należy przecież obradować i stanowić o sprawach któregokolwiekbądź kraju, nie zasięgnąwszy pierwéj jego zdania, a względnie zdania prawnych jego przedstawicieli.

Dr. Costa z Krainy popiera poprzedniego mowcę, powołując się przytem na dyplom październikowy.

Dr. Brestel określa jasno stanowisko większości i rozbiera zarzuty dr. Costy. Nie dyplom październikowy, ale ustawa o ugodzie z Węgrami obowiązuje w téj sprawie. Że Pogranicze wojskowe należy do krajów korony węgierskiéj, tego nie można zaprzeczyć, zatem strona prawnopaństwowa téj sprawy nie może żadnym ulegać zarzutom; co się zaś tyczy kwestji finansowéj, tą w interesie Przedlitawji i na jéj korzyść załatwić należy.

Czerkawski: Wydział uwzględnił w sprawie Pogranicza głównie stronę finansową. Pod względem prawnopolitycznym sprawa ta wtedy tylko obchodziłaby nas, gdyby trzeba rozstrzygnąć z którą częścią monarchji Pogranicze wojskowe ma być połączoną czy z Przedlitawją czy z Zalitawją. Dziś jednak chodzi tylko o zmianę administracji wojskowéj na administrację cywilną.

Stronę prawnopolityczną uwzględnił wydział tylko o tyle, że zastrzegł w sprawozdaniu prawa i pretensje Krainy do dwóch dystryktów Pogranicza. Co do reszty dystryktów wydział był zdania, że należą one raczéj do krajów korony węgierskiéj. Zdanie to nie napotkało w wysokiéj izbie na żaden opór. Jeżeli zaś Pogranicze należy do Węgier, to kwestja wewnętrznego ukonstytuowania jego nie należy do téj izby, ale do sejmu węgierskiego.

Powołano się tutaj na dyplom październikowy na poparcie zdania, że Pogranicze samo ma prawo zabierania głosu w sprawie swego przyszłego ukonstytuowania.

Reprezentanci kraju, do którego i ja należę, ubolewają nad interpretacją, jaką dyplomowi październikowemu dano w patencie lutowym; ta interpretacja stała się źródłem wszystkich pomniejszych zawikłań; także rezolucja galicyjska jest tylko skutkiem tego wyparcia się dyplomu październikowego. Jedyny korzystny rezultat dyplomu październikowego jest ugoda z Węgrami i tylko w obrębie praw korony węgierskiéj kraje przynależne do Węgier winny szukać rozwoju sił swych. Miejmy nadzieję, że ludność Pogranicza i mężowie stanu tamtejsi nie pójdą inną drogą; miejmy także zaufanie, że węgierscy mężowie stanu nie zapoznają niebezpieczeństw wynikających z jednostronnego postępowania. Z tych powodów oświadczam się przeciw wnioskowi pana Danilo.

Projekt rządowy, a względnie wnioski komisji finansowyj, przyjęto w całości bez żadnych zmian.

Przyszłe posiedzenie we czwartek.

— *Tagespresse* donosi znowu, że hr. Hohenwart rokuje z kilku osobistościami o wstąpienie do gabinetu i jako takie wymienia: Banhans, Lasser, Plener — sami centraliści....

Peszt. *Pester Lloyd* tak pisze o parlamentarnéj walce w Wiedniu w artykule, o którym już wczoraj wspomnieliśmy:

„Wiernokonstytucyjni wysłali w bój swoich najznakomitszych członków, triada Herbst, Giskra, Rechbauer zabrała głos, najsilniejsza to falanga stronnictwa: ostra dialektyka, oratorska namiętność i uczciwy charakter. Lecz jakże dopełnili zadania? Mowa Herbsta kręciła się wśród ordynarnego krzykactwa małych dzienników, była to piana i szum polityczny szalonego, a dumnego profesora. Giskra znowu dał dowód téj saméj konsekwencji, z jaką w Frankfurcie grzmiał wielkoniemieckie frazesa, a która go w wielkoaustrjackim obozie inspirowała w Wiedniu przeciw, a w Bernie za wyborem z grup, z gracją *in infinitum.* Miał on mowę, która chyba w ustach Potockiego miałaby była sens. Bezpośrednie wybory, emancypacja rajchsratu, a w zamian rozszerzenie autonomji — we wszystko i Potocki wierzył.... O mowie Rechbauera najlepiéj milczeć; wziął w usta słowa: odmówienie rekrutów i podatków; ale zamarły mu na wargach wśród frazesów. Nietrudno było hr. Hohenwarthowi parować cięcia dawane w powietrze. Oznajmił, że słuchał uważnie, że mowy te to szacowny dla niego materjał, zapowiedział przedłożenia...

„Przedłożenia te uważamy za zgubną paliatywę, która rozdział zwiększy, pomięsza kompetencję rajchsratu i sejmów, gotuje anarchję, która może być na rękę silnemu rządowi, ale nie może dać podstaw do porządnego publicznego życia.

„Czyż w Przedlitawji nie doszli jeszcze do przekonania, że naprawa tamtejszych stosunków zależy tylko od reformy wielkiéj, od twórczych pomysłów, nie od kawałków koncesji.

Powtarzamy: faktycznie gabinet należy do umarłych (?), tylko błędy przeciwników pozorne życie jego ratują.

Francja.

Bordeaux 22 marca.

K. [Rewolucja — bezrząd — dwa rządy — o co idzie — kto winien].

W chwili, gdy niemal wszystko do normalnego powracać zaczęło stanu, w chwili, gdy kwestja armat przez bataljony gwardji narodowéj Belleville i Montmartre jakoby przed pruskim najazdem uchronionych zbliżała się ku końcowi, bo powszechne było przekonanie, że improwizowani strażnicy téj artylerji, znudzeni nowym rodzajem swéj służby, wyglądali tylko, rychło kto wydania obcéj dla nich broni zażąda, znalazło się wśród dwu miljonowéj ludności aż za wielu tych co szczycąc się mianem obywateli wolnéj dziś Francji, pod hipokrytyczną pokrywką republikanizmu, rzucili się z bronią w ręku przeciw własnéj swéj ojczyznie. Krew zbroczyła bruki Paryża wśród zapalczywości ciemnego tłumu, a Prusacy w fortach lewego brzegu Sekwany, więc o dwa kroki od Paryża odlegli, dzikim zanieśli się śmiechem i zatarł ręce Bismark w Berlinie, myśląc o nowych sposobach wyzyskania okoliczności.

Straszne zapomnienie, więcéj jak zapomnienie, bo zbrodnia dorzucać ognia tam, gdzie jeszcze pożogi wrogów płonąć nie przestały, więc mało jeszcze cierpień, mało krwi, mało hańby?

Francja ma płacić 5 miljardów, to cała moneta jaką kraj ten posiadać może, to całe bogactwo jakie nieszczęśliwy i upadły naród w wroga przelewając ręce starać się winien zdobyć w przyszłości rozwojem materjalnych zasobów.

Pojęła to dobrze zdrowa część narodu a powrotem do rzemiosł i handlu, pragnęła zagoić choć w części swe rany, dla tego kwestja Paryża drażniła ją ciągle, a sprawa Montmartre, chociaż za komedję już w końcu uważana, stawiała nieprzepartą tamę rozwojowi dobrobytu, trzymając na wodzy kapitały, które niepewne chwili, wyjść na świat nie śmiały, więc opinja publiczna stanowczego od rządu zażądała działania. Rząd się nie wachał przewidując pewną wygranę, sądził bowiem, że czterdziesto-tysięczna armja Paryża, że większość dobrze myślącéj gwardji narodowéj, zdoła trzymać na wodzy garstkę rewolucjonistów niewiadomo czego żądających i przez nieznanych Francji kierowanych naczelników. Lecz jakże srogiego doznał tu zawodu.

Rozkaz dany wojsku, lecz to wojsko zamiast iść naprzód, wznosząc kolby do góry, zwiększyło liczbę malkontentów i nagle Paryż ujrzał się na łasce tych, których pokonać tak zdawało się łatwém.

Tam, gdzie idzie o przyszłość narodu, tam gdzie ważą się losy 36 miljonów rzuconych na pastwę kilku tysiącom zbłąkanych, kto ośmieli się usprawiedliwić zdradę wojska nie wypełniającego swych obowiązków.

I wojsko i rewolucjoniści po większéj części byli pijani; nic więc dziwnego, że jenerał Lecomte ściągnięty z konia, w chwili gdy pełnił swą służbę, że jenerał Clemens Thomas zacny i szlachetny republikanin, ofiara upadłego carskiego rządu, poznany wśród tłumu, chociaż w cywilnym ubraniu, podobnie jak pierwszy aresztowany, w kilka godzin potém sądem zbrodniczym skazani, zostali rozstrzelani.

Rząd cofnąć się musiał aż do Wersalu, resztki armji czynnéj opuściło Paryż a rewolucja została panem miasta.

Tymczasem izba w niedzielę pierwszy raz w Wersalu obradować zaczęła, 45 tysięcy bagnetów ją strzeże, lecz któż zaręczy, że za dni kilka te same bagnety ku nim się nie zwrócą, jeźli rewolucjoniści ku Wersalowi nadciągną, a wtedy, cóż się stanie z Francją? cóż powiedzą Prusacy, którzy dotąd bezczynnymi są jeszcze widzami?

Rok 1785 naszéj historji stoi mi na myśli imiona Repninów, Igelstromów, mimowolnie mieszają mi się z Flourensami i Bismarkami.

Więc mamy dwa rządy; jeden reprezentuje Francję bo z jéj łona wybrany, drugi reprezentuje Belleville, Montmartre i la Bastille, pierwszego słucha prowincja (?) drugi rozkazuje Paryżowi. Lion, Marsylja, Tuluza, Lille i Bordeaux jako największe miasta francuzkie, a za niemi i wszystkie inne w rozpaczliwém milczeniu, z pogardą zwracając wzrok ku Paryżowi, śledzą skinienia Wersalu, ludzie różnych partji i odcieni, garną się pod chorągiew co powiewa na jego szczycie.

Wersal przygotowany do jak najrozciąglejszych ustępstw, których chwilowe położenie wymaga, zostawił Paryż samemu sobie, rachując na to, że znudzona takiem *status quo* większość, sama u siebie porządek zaprowadzi i burzycieli zasłużoną okrywając pogardą — ale bogdajby prusacy nie zechcieli korzystać z okoliczności i wejść do Paryża, zatrzymując go jako gwarancję przeprowadzenia do skutku przedwstępnych warunków pokoju, bo jakkolwiek i komitet rewolucyjny nie jest zupełnie za dalszym prowadzeniem wojny lecz przyjmuje znane już warunki pokoju, to jednak cóż to szkodzi prusakom skorzystać kiedy się wydarza sposobność.

Nic to dziwnego, że rewolucjoniści wojny nie żądają, bo i czemżeby ją teraz prowadzić mogli.

Bataljony Belleville i Moutmartre nie wystarczą, armja prawie cała rozwiązana a jéj resztki to tak zdemoralizowane — taki brak dyscypliny, że nawet na komedyanckie rewie użyćby ich nie można. Aby wam dać przykład moralnego stanu francuzkiéj armji to posłuchajcie co przed chwilą zaledwie opowiadał mi jeden z oficerów liniowéj piechoty. Kompania jego wyznaczoną została na służbę rozkaz dany godzina zmiany warty nadchodzi a żołnierzy nie ma — zdziwienie dowódzcy, pytają o przyczynę i w końcu się dowiadują, iż żołnierze stanowczo odpowiedzieli, że są zmęczeni i na służbę nie pójdą.

Na zakończenie téj korespondencji pozwólcie mi wrócić do powodów paryzkiéj rewolucji. Nie sądźcie, aby we Francji, która dziś miano Rzeczypospolitéj nosi — była większość coby pojmowała a tém samém zdolną była tę firmę rządu uszanować. We Francji ludzi liberalnych jest mało, a więc mało i rzetelnych republikanów, boć nie podobna mieścić w szeregu tych serc szlachetnych i wzniosłych jako Louis-Blanc, Gambetta lub Victor Hugo, takich Flourensów lub Bianchi We Francji opinji stale wyrobionéj nie ma, i ta Francja co sześć miesięcy ledwo po dziewietnastu latach carskiéj opieki, mając więc dosyć czasu do poznania tych rządów na 10 miljonów wotujących, 7 miljonów głosów dała dla Napoleona — ta Francja, która dzisiaj tak silnie pragnie utrzymania rządu ludu przez lud — ta sama Francja jutro wam okrzyczy Bonapartów lub Orleanistów — jeźli ci, pod jakąkolwiek zjawią się powagą. W Francji zapanowało bezkrólewie opinji.

Bo i cóż z tego, że Koryfeusze republikańscy, ze szczerem oburzeniem wypierają się dziś wszelkiego udziału w krwawym dramacie Paryża to nie dosyć — ale potrzeba było nie dopuścić, aby do podobnéj zbrodni dojść mogło, potrzeba było nie dopuścić, aby kilku ludzi złéj woli, wspartych bez kwestji złotem wrogów kraju, działających na szkodę nie tylko republikańskiéj formy rządu, ale całéj nieszczęśliwej Francji potrafiło uwieść, wielu najlepiéj może myślących — lecz na chwilę zbłąkanych obywateli. Widoczném więc jest, brak poczucia obowiązków nawet w tych, którym przodować się zachciało.

A z drugiéj strony Thiers i izba narodowa, którą niestety drugą Targowicą nazwaćby można, niech się uderzą w piersi, i z miną pokutującego grzesznika — przyznają, że nietrafne ich postępowanie, przyczyniło się nie mało do rozbudzenia Paryzkiego ruchu; bo gdyby Thiers podejrzywany zawsze o Orleanistowskie swe opinje, okazując chęć trwałego ustalenia Rzeczypospolitéj — w miejsce zmieniań Gambettowskichł jak nazwano prefektów zostawił republikanów na czele departamentów; gdyby w miejsce narzucenia gwardji narodowej paryzkiéj na jéj naczelnika nielubianego przez nią jenerała de Aurelles de Paladine znanego jeszcze ze sprawy Orleańskiéj, pozwolił jéj kierować się własnym wyborem, — gdyby wreszcie pozostawiając ex-senatora Vinoy dowódzcą armji Paryża — nie wzbudzał jakiegoś niedowierzania, protegowaniem dawnych carskich służalców, malkontenci rozbrojeni, nie mogliby znaleść nawet powodu do zbrojnego powstania.

A izba od zawiązku swego ciągle grzeszyła a pieczętując swe czynności w Bordeaux jawnym potępieniem Paryżan — zadrasnęła najsłabszą i najdraźliwszą stronę, bo honor jéj mieszkańców. Nie do Fontainebleau lub Wersalu, ale wprost należało się przenieść do Paryża a uniknęlibyśmy tych smutnych historji — i smutniejszych jeszcze jéj następstw.

Tak więc wszyscy tu winni — a biedna Francja ciężko za to pokutować będzie, bo z chwilą gdy wam to piszę odbieram świeże dzienniki, z których niestety widzę, że Prusacy nie śpią, lecz gromadząc swe siły w okolicach Paryża, myślą o zajęciu tego miasta; z drugiéj strony rząd do stanowczych i energicznych przystąpić chce środków, rozporządza on znacznemi siłami, lecz czy te siły i tą razą nie zawiodą.

Turcja.

Z Konstantynopola otrzymujemy dwie korespondencje z jednaką datą 20 marca, których treść pogodzić się nie da — jedna mówi bowiem o bliskiéj wojnie z Rossją, druga o prześladowaniu emigracji polskiéj. — Podajemy z obu koresp. wyjątki:

I. ...Tutaj wszyscy w ogóle twierdzą, że wojna jest blizką między Turcją a Moskwą, dlatego téż Turcy robią wszelkie przygotowania, lecz wśród nadzwyczajnéj cichości.

Nie jest prawdą, jakoby Turcy koncentrowali już wojska w Szumli lub na granicy Wołoszczyzny, jednakowoż faktem jest, że tak zręcznie mają wojska rozlokowane, że w razie potrzeby mogą je na każdym punkcie skoncentrować w masy korpusowe. — Ze wszystkich fortec naddunajskich i z Szumli pościągali Turcy stare działa i ściągnęli na przelanie do Konstantynopola, a nowemi je zastąpili. Rząd nadzwyczajne robi wysiłki, aby w razie wojny mógł wystawić 700,000 wyćwiczonego żołnierza. Jedna rzecz może im tylko przeszkodzić, to jest: odmówienie kontraktów w Prusach na dostawienie dział Kruppa i ręcznéj broni w przeciągu trzech miesięcy. Prusacy podobno kontrakta zerwali...

II. ...Skutkiem gościnności, jaką okazywali Turcy, wielu z naszych ściągnęło w te strony, mając zapewnioną pracę przy robotach inżynierskich i leśnictwie, i dzisiaj jeszcze może niejeden sądząc, że znajdzie dawne dla naszych współczucie i protekcję, chciałby tu szukać kawałka chleba. Otóż rzecz się zupełnie zmieniła za wpływem posła rossyjskiego Ignatjewa.

Od 1go marca r. b. prawie wszyscy Polacy stracili posady bez najmniejszego powodu, a raczéj z powodu, który do dzisiaj jest dla nas tajemnicą; z liczby 54 urzędników, którzy byli np. w dystrykcie ruszczuckim, ministerjum zostawiło miejsca dla sześciu i to ze zredukowaną pensją. Polaków ztąd przenoszą na prowincję, a miejsca ich zajmują Prusacy. Wpływ bowiem pruski, który tu od niedawna rozpuszcza sieci, idzie ręka w rękę z rossyjskim, a na pozyskanie dygnitarzy tureckich nie szczędzą talarów i rubli...

Wiadomości z literatury i sztuki.

Wczorajszy koncert amatorski należy może do najpiękniejszych tegorocznych koncertów; program składał się przeważnie z utworów mało u nas znanych, do których policzyć należy udatny chór męski z towarzyszeniem orkiestry „Śpiew duchów nad wodami“ układu p. Czibulki, kapelmistrza orkiestry pułku „księcia pruskiego.“ Na główną atoli uwagę zasługuje w pierwszéj części koncertu arja z *Semiramidy* na mezzo-sopran i fantazja Szopena na fortepjan z towarzyszeniem orkiestry. Arja, wykonana przez zaszczytnie u nas znaną amatorkę, sprawiła wielkie wrażenie; sam utwór jest śliczny i trudny, a wykonanie nie pozostawiło nic do życzenia. Artystka zadziwiła potęgą głosu, szerokością skali i niepospolitą techniką; wykonanie fantazji na fortepjan śmiało uważać można za wzór do grania i rozumienie tego utworu Szopena. Artystka, która przechowała może najwierniéj dotąd tradycję sposobu grania kompozycji Szopena, rozwinęła w wykonaniu fantazji nadzwyczaj wiele wdzięku; prowadziła śpiew z tak głębokiém zrozumieniem i uczuciem, że fantazja ta — chociaż należy do więcéj znanych utworów Szopena — była dla słuchaczów jakby kompozycją zupełnie nową.

Druga część koncertu składała się wyłącznie z utworów wokalnych. Na szczególną uwagę zasługuje „Śpiew na słowa anonima“ na mezzo-sopran, kompozycji Szopena. Kawałek ten jest ostatnim utworem znakomitego mistrza, odznacza się prostotą a zarazem i wielką siłą. Cała myśl zakrawa raczéj na „recitativ“, wymaga dobréj deklamacji i subtelnego cieniowania. — Artystka rozwinęła w nim całą potęgę swojego głosu, podniosła go wyborną deklamacją i mistrzowskiém cieniowaniem. Arja z *Lukrecji Borgji* na mezzo-sopran, jakkolwiek więcéj znana, zyskała powszechne oklaski, co jedynie wybornemu wykonaniu przypisać należy. Na zakończenie odśpiewała artystka mazurka Lubomirskiego.

Oprócz powyższych utworów wykonano jeszcze duet Donizettego na sopran i baryton; oba głosy odznaczały się siłą i dźwięcznością; utwór cały wykonany został bardzo sympatycznie.

Chóry towarzystwa „Liedertafel“ wykonały z wielką precyzją dwa utwory, z których jeden chór do *Wilji* Władysława Żeleńskiego wypadł lepiéj niż zwykle.

Na zakończenie musimy tu wspomnieć o orkiestrze wojskowéj pułku „księcia pruskiego“, która doskonale wywiązała się z trudnych akompaniamentów, do czego przyczyniła się szczególnie wyborna dyrekcja kapelmistrza pana Czibulki.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dziennik Polski który w stanowczéj stanął opozycji do gabinetu Hohenwart, pisze wczoraj:

„*Czas* dzisiejszy zawiera trzy korespondencje z Wiednia od swoich „przyjaciół politycznych.“ Korespondent *Staatsgefährlich* mocno narzeka na nas, że mu psujemy „akcję.“ Bardzo nas to cieszy. — Drugi znowu „przyjaciel,“ mianowicie ten, który się kocha w hr. Hohenwarcie i tylko pod sekretem zawsze pisuje, narzeka dziś, że hr. Hohenwart „nic nie robi“ dla Galicji.“

Nasze poczty. — Chociaż dziennik nasz *Kraj* wysyłany najregularniéj codzień dla wszystkich prenumeratorów, przecież na niektóre poczty często wcale niedochodzi albo zanadto późno. Nie dziwilibyśmy się, gdyby czasem i pojedyncze numera w dalekiéj drodze ginęły, ale jeżeli 20 egzemplarzy jednego numeru przesłanych w miesiącu lutym do Lwowa, albo cała przesyłka dla wszystkich prenumeratorów na jedną pocztę nie dójdzie, tego nie możemy sobie żadną miarą wytłómaczyć i przypisać przypadkowi niezależnemu od dobréj woli i poczucia obowiązku. I tak przesyłka nr. 66 nie doszła wcale dla wszystkich prenumeratorów w Samborze od nru 64 aż do 71 nie są w rękach właściwych w Zbełtowskiéj Górze pod Tarnowem chociaż pierwsze numera przesyłane były w krzyżowéj przepasce dla większéj pewności; nie dochodzi także dziennik nasz wcale albo bardzo późno na pocztę w Żmigrodzie. Wzywamy przeto dotyczące c. k. urzędy pocztowe, aby nas nie narażały na straty wynikające z powtórnego przesyłania w skutek reklamacji, gdyż bez potrzeby musimy potem drugi raz jedną rzecz załatwiać i opłacać przesyłkę.

Obywatelowi z ulicy Wiślnéj. — Anonimów nie uwzględnia się.

W Londynie wyszła broszura francuzka p. t. „Pensjonat pani Europy“ czyli jak Niemiec wybił i obalił Francuza, w obec Anglika, który się przypatrywał. *Journal des Debats* chwali tę broszurę. Ten sam dziennik atoli chwalił też w r. 1831 zachowanie się Francji wtedy, gdy: Moskal pobił i obalił Polaka w obec Francuza, który się przypatrywał.

Komisja balneologiczna w tow. naukowém krak. odbyła w dniu 29 b. m. posiedzenie, na którém dr. Sciborowski odczytał „Pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych 1870 r. skreślony na podstawie sprawozdań ze zdrojowisk komisji balneologicznéj nadesłanych.“ Ograniczając się na tem miejscu jedynie do statystyki ruchu gości i przemysłowego przedsiębiorstwa zdrojowisk krajowych, w powołanym poglądzie wymienionéj, podajemy, iż w r. 1870:

	Było gości zdrojowych:	Udzielono ogółem kąpieli mineralnych:	Rozsprzedano flaszek wody mineralnéj:
w Busku	1003	22048	1201
w Ciechocinku .	1362	38328	—
w Iwoniczu ...	838	18655	38627
w Krościenku ..	100	200	8000
w Krynicy	1643	28210	45630
w Rabce	297	4132	2360
w Swoszowicach.	944	14776	—
w Szczawnicy .	1671	3709	97755
w Truskawcu ..	811	17176	—
w Żegiestowie .	309	2750	40480

Żałować należy, iż inne zakłady nie nadesłały komisji balneologicznéj swoich sprawozdań; albowiem mielibyśmy zupełniejszy obraz ruchu i przemysłu z naszych zdrojowisk.

† **Leon Biedkowski,** wyszły ze szkoły podchorążych pierwszy instruktor piechoty, major wojsk polskich z kampanji 1831 r., dowódca legji akademickiéj lwowskiéj w 1848 r., zmarł dnia 28 marca b. r.

Kto pragnie widzieć fenomenalne zjawisko kunsztu budowniczego u nas, zechce się przejść po pod mur zamkomy od strony ulicy Grodzkiéj. Przedsiębiorca Izraelita buduje tam chodnik niesklepiony kamienny na kanale idącym zewnątrz wzdłuż domów. W miarę ułożenia kilku kamieni, poprzednie załamują się i zapadają. Obciosanie kamieni jest przedpotopowe. Nie będzie potrzeby trzęsienia ziemi, aby po skończonéj robocie publiczność zapadała się do otchłani. Obejrzenie téj klasycznéj pracy zalecamy policji budowniczéj miejskiéj, jako i przyszłemu budowniczemu miejskiemu panu Nowickiemu.

Stryj. — Walne zgromadzenie tutejszego oddziału tow. pedagogicznego nastąpi 5 kwietnia b. r. o godz. 11 przed południem.

J. Z. **Tarnów.** — O smutnym donosimy wam wypadku jaki zaszedł w tych dniach w naszém gimnazjum. Uczniowie V klasy oddziału B. utracili dwóch kolegów, których grono nauczycielskie z gimnazjum tarnowskiego wykluczyło. Są to w téj klasie tak znani uczniowie „bici,“ mający ten przydomek od roku zeszłego, w którym ówczesny dyrektor a dzisiejszy radca szkolny p. Mandybur, tychże uczniów w liczbie 19 w sposób nader surowy cieleśnie ukarał. W tym roku tedy odbijają oni te plagi na tych, którzy niemi byli zaoszczędzeni. Znana jest ta klasa gronu nauczycielskiemu ze swéj niesforności, dla tego dziś dzisiejszy dyrektor p. Tabeau człowiek oględny i zacny, wytrawny, a szczególniejszy przyjaciel młodzieży, polecił bacznéj troskliwości nauczycieli tę klasę i przestrzegał,

by nauczyciele w czasie 10-minutowéj pauzy z klasy się nie wydalali, ale płochą i lekką młodzież dozorowali. Że obawy jego nie były płonne skutek okazał. W czasie 10-minutowéj pauzy po godz. 10 uczniowie V klasy pozostawieni bez dozoru rozpoczęli zaciętą ze sobą walkę, a w niéj tak mocno jednego z kolegów pobili i pokułakowali, że lekarze o życiu jego słabą tylko robią nadzieję. Oprócz wydalonych dwóch uczni, inni uczestnicy bójki zostali na karcer od 10—16 godzin o chlebie i wodzie skazani.

Do Żywca wysłał krakowski sąd krajowy urzędnika p. Talowskiego na śledztwo z powodu zaburzeń, o których donosiliśmy wczoraj.

Wydawcy „Bibljoteki powieści i romansów" zamierzają wydać kompletny zbiór powieści J. I. Kraszewskiego. Wydanie ma być bardzo tanie a dla ułatwienia szerszéj publiczności nabycia téj bardzo pożądanéj a zapewne najpożyteczniejszéj publikacji, rozpisana będzie we wrześniu roczna przedpłata, która nawet ratami może być wnoszona. Na razie zaś przyjmuje księgarnia Gubrynowicza adresy tych osób, które powieści ulubionego pisarza w drodze przedpłaty, a więc po znacznie zniżonéj cenie zechcą nabywać. Wydawnictwo rozpocznie się z dniem 1 października b. r. Co rok wyjdzie 18—20 tomów.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie znalazło poparcie u osób, które mu zapewniają kredyt niepospolity. Wkrótce zwołane będzie ogólne zgromadzenie subskrybujących członków w celu wyboru zarządu towarzystwa, a następnie kasa towarzystwa otwartą zostanie.

Na walném zgromadzeniu towarzystwa gimnastycznego „Orzeł biały" we Lwowie dnia 19 bm. wybrani zostali: na naczelnika Franciszek hr. Łoś; do wydziału i na zastępców czł. wydziału pp.: Breymayer, Brzuchowski, Czernicki, Dissel, Groman, Hilgartner, Horoszkiewicz, Marek, Milerowicz, Okornicki, Pijanowski, Ptaszyński, Siermontowski, Sklepiński, Sławik, Turski i Wojtanowicz. Wydział, ukonstytuowawszy się, wybrał na zastępcę naczelnika p. Felicjana Milerowicza, na skarbnika p. Tad. Okornickiego, a na sekretarza powołał p. I. Eiselta.

Filję banku anglo-austrjackiego we Lwowie zwinięto, filję banku centralnego także zwijają i życie filji banku obrotowego policzone jest na tygodnie. Natomiast do czerwca przybędą nowe dwa banki we Lwowie. Jeden zakładają Leon ks. Sapieha, Stanisław hr. Potocki z Brzeżan, pp. Kornel Krzeczunowicz, Edward Simon itd. Drugi ma być filją centralnego banku hipotecznego dla kredytu ziemskiego, założonego przez hr. Gołuchowskiego, hr. Siemieńskiego, hr. Miera, Józefa Kolischera itd. w Wiedniu.

G. Nar.

Po drze Zeisbergu katedra historji na uniwersytecie lwowskim dotąd nie jest obsadzona. Jest wszelka nadzieja, że uzyska ją dr. Liske, dotychczasowy docent téj katedry. Chodzi tylko o to, aby wykładać mógł po polsku a nie musiał wykładać po niemiecku, jak tego wydział tutejszy fakultetu filozoficznego żądał. Stara się o to delegacja nasza, a z rozstrzygnięcia ministerstwa dowiemy się, jakie zamiary względem Galicji żywi istotnie rząd dzisiejszy. *G. Nar.*

Konkurs. — Celem nadania pięciu galicyjskich miejsc funduszowych w ck. wojskowych zakładach wychowawczych wyższego rzędu ogłasza wydział krajowy konkurs. — Chcący się ubiegać o takowe winni wykazać się z obyczajów nienagannych i posiadać fizyczne uzdolnienie potrzebne do przyszłéj służby wojskowéj. Prócz tego winni kandydaci posiadać znajomość języka niemieckiego i odpowiednie nauki przygotowawcze, a mianowicie: 1) Do kolegjum wojskowego w St.-Pölten, wiadomości, jakich nabyć można przez ukończenie z dobrym postępem gimnazjum niższego lub realnego o czterech klasach. W szczególności niezbędna jest dokładna znajomość matematyki. 2) Do wojskowéj akademji w Wiener-Neustadt, jakoteż do technicznéj akademji wojskowéj w Wiedniu, wiadomości, jakie posiadać winien uczeń, który ukończył z dobrym postepem szóstą klasę gimnazjalną, lub téż całą wyższą szkołę realną. Również i tutaj winni kandydaci szczególniéj dobrze znać matematykę aż (włącznie) do trygonometrji w płasczyznie i posiadać znajomość języka francuskiego. Kandydaci do technicznéj akademji wojskowéj winni téż wyrazić w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do szkoły artylerji lub do oddziału inżynierji.

Chcący korzystać z konkursu winni wnieść podania swoje wprost do wydziału krajowego, i to najdaléj do 25 kwietnia r. b. Późniéj wniesione podania uwzględnione nie będą. Do podań załączyć należy: *a)* metrykę chrztu lub urodzenia; *b)* poświadczenie odbytéj szczepionéj lub naturalnéj ospy; *c)* świadectwo o zdrowiu kandydata, wydane przez lekarza wojskowego; *d)* świadectwo szkolne z ostatniego półrocza; *e)* listę miary wzrostu kandydata; *f)* zaświadczenie stanu majątkowego, w którém ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa, i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendjum. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przy wstąpieniu do zakładu egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych i oględzinom lekarskim. Od rezultatu zawisłém będzie przyjęcie stanowcze.

Konkurs na posadę adjunkta dyrekcji urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Samborze z płacą 800 zła. rozpisuje prezydjum tego sądu najdaléj do 12 kwietnia rb.

Loterja na korzyść honwedów. — W Węgrzech urządzono teraz z rozporządzenia cesarza loterję na korzyść honwedów z r. 1848 i 1849. Loterja ta urządzoną została w sposób bardzo nęcący tak, że nawet bez względu na szlachetny cel który zasługuje na gorące poparcie, przedstawia ona dla amatorów gry wielkie korzyści. Bliższe wyjaśnienie co do losów i ciągnięcia znajdzie czytelnik w inseracie na 4-éj stronie dzisiejszego numeru.

Towarzystwo sztuk pięknych warszawskie liczyło w ubiegłym roku członków 1160, akcji było wziętych 1197. Do komitetu wybrani są obecnie z artystów: Szuppe, Markoni, Cichocki, Lesser, Gerson, Kurella.

Cholera. — Ze sprawozdania umieszczonego w St. Petersburgskiéj gazecie policyjnéj, o postępie cholery w St. Petersburgu dowiadujemy się, że do dnia 20 marca b. r. było chorych na cholerę 283; przybyło 114, wyzdrowiało 6, umarło 18; do dnia 21 b. m. było chorych 347 osób. Od czasu okazania się cholery t. j. od dnia 29 sierpnia r. z. do d. 21 marca r. b. zachorowało 1464 mężczyzn, 672 kobiet, razem 2136. Wyzdrowiało 606 kobiet, 263 kobiet, razem 869; zmarło 622 mężczyzn, 276 kobiet, w ogóle 898.

Dziwny bibljoman. — Niejaki Pichler, exjezuita, w ciągu przeszłego roku okradał publiczną cesarską bibljotekę w Petersburgu, wynosząc książki pod surdutem. Po dokonanéj rewizji w jego mieszkaniu, okazało się, że ilość skradzionych książek wynosi 4650 tomów. Były to najcenniejsze i najrzadsze dzieła bibljoteki petersburskiéj. Niektóre z nich już były upakowane do wysłania do Monachjum, a kilka pak odesłał różnemi czasy. W czasie rewizji zalewał się rzewnemi łzami i powiadał, że to bibljomanja doprowadziła go do tego.

Akademja muzyczna. — W Peszcie otwartą zostanie z początkiem przyszłego roku akademja muzyczna w połączeniu ze szkołą dramatyczną. Dyrektorem akademji ma być Liszt, który do czasu jéj otwarcia używać będzie tytułu „głównego dyrektora orkiestry dworskiéj."

Laury pruskie. — Ogrodnicy berlińscy nie mogąc nastarczyć laurów dla bohaterów pruskich, udali się po nie do Belgji, gdzie jak wiadomo laury najbujniéj rosną, a najmniéj bywają zużywane; odebrali odpowiedź, że w Belgji nie rosną laury dla Prusaków.

Trychiny. — W Berlinie umarł dnia 16 bm. tajny sekretarz przy sądzie miejskim Baltrussatus w skutek trychinozy. Śledztwo wykazało, że nietylko zmarły, ale jeszcze 32 inne osoby, które u tego samego rzeźnika brały mięso, na trychinozę zachorowały. Z tego powodu pociągnięto rzeźnika do odpowiedzialności.

W Bukareszcie rząd w ostatnich dniach konfiskował telegramy o tamtejszych zajściach.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych; na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od godz. 11 z rana do 4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

.....

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Lucjan Bronisz inż. z Petersburga, Samuel Bramson przedsięb. z Warszawy, Adam Grabkowski z siostrą obyw. z Kongresówki, Zofja Orzechowiczowa wł. d. z Kalnikowa, Kornel Godlewski wł. d. z Markocic, Władysław Tetmajer fabr. z Węgier.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Feliks hr. Romer wł. d. z Inwałdu, H. Elsner kup. z Biélska, R. Potocki ksiądz z Galicji, Jan Cichocki ob. z Warszawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY

na targowicy publicznéj w Krakowie

dnia 28 marca 1871 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 —	5 95
„	Pszenicy jaréj ..	5 —	6 —
„	Żyta.....	3 37½	3 57½
„	Jęczmienia	2 70	3 —
„	Owsa	1 90	2 10
„	Grochu.....	4 —	4 80
„	Jagieł.....	6 25	6 75
„	Fasoli.....	5 —	5 50
„	Tatarki.....	2 —	3 25
„	Wyki.....	3 25	3 75
„	Koniczyny białéj.	20 —	30 —
„	Koniczyny czerw.	25 —	36 —
„	Ziemniaków	1 45	1 55
Cetn. w.	Siana	1 25	1 50
„	Słomy	— 90	1 —
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 22	— 24
„	„ pośledn.	— 20	— 23
„	Polędwicy wołowéj	— 30	— 36
„	Słoniny	— 40	— 48
„	Soli	7 —	— —
Garniec	Spirytusu na 90° .	2 50	3 —
„	Okowity na 80° ..	1 75	2 —
„	Masła	3 60	3 75
Kopa	Jaj kurzych.....	1 —	1 10
Miarka	Kaszy jęczmiennéj.	— 50	— 64
„	„ częstochow..	1 20	1 25
„	„ pszenicznéj .	1 25	1 30
„	„ perłowéj ...	1 —	1 25
„	„ tatar. całéj ..	— 95	1 —
„	„ „ łupanéj	— 85	— —
„	„ jaglanéj	— 80	— 85
„	Pęcaku	— 85	— 90
Cetnar w.	Mąki pszenicznéj	8 40	12 70

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Kraków, dnia 7 marca 1871 r.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*

Delegowani obywatele:

K. Armatowicz.

Lwów 27 marca. — *(Sprawozdanie tygodn. Gazety Lwowskiéj.)*

W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie pogodne i ciepłe. W nocy były słabe przymrozki a termometr spadał o jeden tylko stopień poniżéj zera. Stan dróg erarjalnych jest bardzo dobry, ale drogi krajowe są ciągle jeszcze popsute. Ceny frachtu poszły w górę, gdyż zbliża się już pora zasiewu.

Ruch w handlu towarowym był normalny.

W ostatnim tygodniu nadszedł do Galicji znaczny zapas towarów modnych. Do Lwowa nadszedł transport wynoszący 700 centnarów. Część z tego przeznaczona jest do księstw naddunajskich.

Ruch w handlu naftą osłabł w ostatnim tygodniu bardzo znacznie. Na wosk ziemny nadeszły znaczne zamówienia z zagranicy, a mianowicie z Anglji. Znaczną ilość wosku zakupiły także Morawa i Austrja. Za centnar tego wosku płacono 11.25—11.50; za centnar nafty pośledniejszego gatunku 5.60—6; za centnar 45 stopni nafty 11.

Handel spirytusem ograniczył się prawie tylko na konsumcję. W obiegu było około 2000 centnarów.

W handlu cukrem stagnacja trwa ciągle, bo dużo jest towaru a mało kupujących. Płacono w ostatnim tygodniu za centnar cukru rafinowanego 33, surowego 21 zła.

Popyt na szmaty osłabł znacznie w ostatnim tygodniu. Za centnar szmat średniego gatunku płacono 6—7 zła.

Popyt na koniczynę zwiększył się znacznie przy zbliżającéj się porze zasiewów. Wywóz jéj do Prus zwiększył się znowu w ostatnim tygodniu. Do Berlina i do górnego Szląska wywieziono z Galicji około 1400 cntn. koniczyny.

Ruch w handlu towarowym nie osłabł, choć popyt trochę się zmniejszył. Pora obecna budzi nadzieję, że ten rok będzie urodzajnym. Stan zasiewów ozimych za granicą jest bardzo pomyślny. Wywóz zboża i mąki z Francji do Anglji zmniejszył się znacznie w tym roku. Po dzień bowiem 25 lutego wywieziono — według doniesień dzienników — 8.317,233 centnarów zboża i mąki, podczas gdy w ubiegłym roku wywóz wynosił 15.090,352 centnarow. W ostatnim tygodniu nadeszły znowu do Brodów, Tarnopola i Czerniowiec zapasy zboża wynoszące razem około 45,000 centnarów. Dowóz zboża do tych stacji kolejowych byłby daleko większy, gdyby komunikacja na drogach prywatnych w Rosji mniéj była uciążliwą. W ostatnim tygodniu galicyjski bank krajowy wystąpił znowu z przesyłką ogromnych zapasów zboża.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnich dwóch tygodniach koleją lwowsko-czerniowiecką 1100 sztuk i odwieziono je zaraz daléj do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 80 wołów.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 29 marca. *Nar. Listy* odpychają wszelkie przypuszczenia, żeby Czesi w zamian za ugodę mieli uznać rajchsrat. Na żadną połowiczność Czesi się nie zgodzą. Austrjacką konstytucję trzeba stworzyć w sejmach; sejmy muszą urządzić potrzeby krajów, a ztąd wyjdzie sama przez się forma konstytucji państwa.

Berlin 23 marca. Koronacja cesarska odbędzie się równocześnie z wejściem wojsk i odsłonięciem pomnika Fryderyka Wilhelma III.

Według doniesień tutejszych — rząd Thiersa i Favra stoi bardzo źle. Stronnictwo ich coraz mniejsze w zgromadzeniu narodowém.

Nordd. Allg. Ztg pisze: Rząd Thiersa nie daje żadnéj gwarancji. Czy to, co on podpisze, uzna i przyjmie cała Francja; a na szczególne trudności napotka zapewne zadosyćuczynienie naszym finansowym żądaniom.

Projekt adresu parlamentu niemieckiego do cesarza powiada, że przez zrządzenie boskie udało się cesarzowi spełnić życzenia przodków i nadzieje współczesnych. Państwo niemieckie spoczywa na silniejszych podstawach, niż kiedykolwiek, a naród niemiecki umacniać je będzie na drodze wolności i pokoju.

Nowe państwo jest wynikiem samodzielnego ducha narodu, który broni się tylko, skoro jest zaczepiony, zresztą oddany jest dziełom pokoju i żąda od narodów obcych jedynie uszanowania, należnego dla narodu krzewiącego idee poszanowania prawa i moralności.

System mieszania się w wewnętrzny ustrój obcych narodów nie powróci zapewne w naszém państwie pod żadnym pozorem i pod żadną postacią i t. d.

Paryż 27 marca po południu. Czerwona chorągiew powiewa na wszystkich gmachach rządowych. Utrzymują, że deputowani paryzcy złożą swoje mandaty. W Touluzie ogłoszono również komunę.

Paryż 27 marca wieczorem. Komitet centralny utrzymuje, że z 90 wybranych radców komunalnych należy 75 do jego stronników. — Rewolucyjny dziennik urzędowy uważa federację wielkich miast i organizację wolnéj komuny za najlepszą formę rządu.

Paryż 27 marca w nocy. W téj chwili ogłoszono urzędowy rezultat wyborczy. Wybrani zostali: Rogeard, Juljusz Myot, Armand Lefrançais, Arnold Tridon, Varlin (szef paryzkiego wydziału między narodowego stowarzyszenia robotników i członek komitetu centralnego), Ranc, Desmarest, Edmund Farcy, Felix Pyat (ostatni w trzech okręgach), Flourens, Vermorel, Delescluze (dwa razy), Viktor Hugo (w Passy), Malon, Blanqui i Grousset, Ludwik Blanc nie przeszedł.

Le Foir pisze: Jedność Francji otrzymała śmiertelny cios. Stronnictwa utrzymywane dotąd za pomocą węzłów centralizacyjnych lub zwierzchności ludu, rozerwane zostaną, skoro pójdą za przykładem stolicy. Powyższy artykuł kończy się uwagą, że to, czego oręż pruski nie zdołał wyryć na naszych ruinach, to my wyryjemy własną ręką napis: *Finis Galliae.*

Paryż 27 marca. *Le bien Public* powiada: Dyplomatyczne komunikacje naszych posłów za granicą zostały bardzo utrudnione, a prawie przerwane w skutek wypadków w Paryżu. Giełda jest prawie zupełnie nieczynną.

Paryż 28 marca z rana. Dziennik urzędowy powstańców ogłasza rezultat głosowania, bez podania liczby głosujących. *Le soir* powiada, że w głosowaniu brało udział 180, 00 ludzi, a więc połowa głosujących podczas listopadowego plebiscytu.

Nowy komitet centralny ukonstytuował się dziś. Assi jest prezesem, a Garibaldi honorowym prezesem. Duval dowodzi artylerją, Heary piechotą, Bergeret kawalerją.

Thiers przygotowuje przeniesienie zgromadzenia narodowego do Fontainebleau.

Bordeaux 28 marca. Komitet centralny ogłasza w swoim dzienniku, że zgromadzenie narod. chce narzucić taką ustawę wyborczą, w któréj reprezentacja miast nie będzie przez wsie absorbowaną. Program paryzkiéj komuny żąda, żeby zgromadzenie nar. zajmowało się tylko ogólnemi sprawami pokoju, wojny, podatków; wszystko zaś dotyczące miast, żeby należało do komuny.

Bordeaux 28 marca popoł. W Lionie i Tuluzie przywrócony porządek. Kératry w 500 ludzi rozpędził komunę i zajął ratusz.

Wersal 27 marca. Zgromadzenie nar. uznało niezmierną większością wybory paryzkie za nieważne i nieobowiązujące. Potwierdzono urzędownie wiadomość, że prefekt depart. Loary został w St. Etienne zamordowany.

Union donosi, że członkowie prawicy na zgrom. nar. chcą częściowego ustąpienia ministerstwa. Między nimi krąży nowa lista ministrów. Według niéj zostałby Thiers szefem władzy wykonawczéj, ks. Broglie ministrem spraw zagr., Mac Mahon wojny, Germain finansów, Dufaure sprawiedliwości, a Pouyer-Quartier robót publicznych.

Lion 27 marca. Śledztwo z powodów powstania prowadzi się; kilku burzycieli schwytał sąd.

Londyn 29 marca. *Times* donosi z Wersalu: Rząd oczekuje nowych 40,000 wojska i w 10 dniach najdaléj wyśle je na Paryż.

Bruksela 28 marca, wieczór. Posiedzenie konferencji trwało dwie godziny i było tylko przygotowawczém. Przyszłe posiedzenie nie oznaczone.

Petersburg 28 marca. Patrjarcha w Konstantynopolu wysłał do synodu rossyjskiego zaskarżenie na Portę, która sprzeciwia się jego zamiarom zwołania soboru i zapytuje synodu, czy patrjarcha dobrze postąpił przeciw rządowi tureckiemu i przeciw burzycielom porządku kościelnego w Bułgarji.

Przegląd polityczny.

Wiedeńskie dzienniki powtarzają o trwaniu rokowań względem utworzenia ministrów dla Galicji i Czech — zdaje się atoli, że przed wniesieniem rządowych przedłożeń w izbie, żadne zmiany nie nastąpią — rokowania zaś są zajęciem wcale nie niebezpieczném.

Co do rozszerzenia atrybucji sejmów pisze półurzędowa *Gr. Ztg.*, że idzie o to, żeby rajchsrat był zawsze zmuszony brać pod obrady wnioski sejmów. Jest to frazes pusty. §. 11 dzisiejszéj konstytucji daje już sejmom prawo do wnoszenia na rajchsrat rezolucji, a nic to Niemcom nie szkodzi, bo jak dotąd oni są panami sytuacji w rajchsracie i każdy projekt mogą odrzucić. Czyż i nadal tak ma być pomimo teoretycznego rozszerzenia praw, sejmów? zobaczymy.

Czy rajchsrat przyjmie wniosek odroczenia sprawy rekrutacyjnéj, aż po konstytucyjnych przedłożeniach rządu, czy nie przyjmie, wszystko to jedno dla gabinetu, gdyż i tak przed świętami nie mogłaby przejść dotycząca ustawa — izba panów bowiem już się odroczyła. Za wnioskiem rządowym w téj sprawie głosowali Lasser i Banhans przeniewierząc się centralistom. Donoszą też, że są oni kandydatami do tek.

Wybory gminne paryzkie wyprowadziły na scenę świata mnóstwo nowych małoznanych nazwisk, z których nic o postaci rzeczy w Paryżu wróżyć nie można, obok kilku nazwisk zasługujących na szacunek, znajduje się wiele innych znanych z najgorszéj przeszłości, ambitnych spekulantów, który w mętnéj wodzie ryby łowią. Z drugiéj strony w Wersalu zanosi się w rządzie na stanowczą zmianę w duchu monarchicznym. Na miejsce Favra ma wstąpić do ministerjum p. Broglie, ministrem wojny ma zostać marszałek Mac-Mahon. Pomiędzy monarchistami obu odcieni t. j. pomiędzy legitymistami i orleanistami zanosi się na zgodę, bo dwie linje Burbonów mają nareszcie pogodzić się w ten sposób, że hr. Chambord zrezygnuje swych pretensji na rzecz hrabiego Paryża.

Jeżeliby rzeczywiście przyszło do takiéj furji, trjumf monarchizmu byłby na razie zapewniony, bo i w Paryżu ma coraz więcéj wzrastać liczba stronników orleańskich. Z drugiéj strony ruch paryski coraz radykalniejszą przybiera postać, już wszędzie zatknięto czerwone chorągwie jako urzędową barwę dzisiejszéj władzy, a rozmaite odezwy i expektoracje komitetu neutralnego pokazują, że w tym komitecie wre silny prąd kumunistyczny. Na prowincji w St. Etienne i Toulouse rewolucja zwyciężyła i utrzymała się przy władzy, w innych większych miastach mimo pozornéj spokojności, każdéj chwili ruch wybuchnąć może.

Na domiar złego, w Algierze powstały silne pokolenia Arabów, przeciw którym na razie tylko licznych mobilów wysyłają. Jeżeli tak daléj pójdzie, to i Algier stracony dla Francji.

Niezwykłe znaczenie ma stanowisko, jakie zajmuje koło polskie w parlamencie niemieckim w Berlinie. Dwa się w tym względzie objawiają kierunki — jeden trzymający się zasady bezwzględnéj protestacji, drugi przemawiający za utylitaryzmem.

Nie jest rzeczą wcale obojętną dla całéj Polski, który kierunek zwycięży.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 30 marca. Hr. Bellegarde przywiózł tu z Berlina propozycje w sprawie rumuńskiéj. Austrja, Niemcy i Anglja mają działać wspólnie, żeby niedopuścić okupacji księstw przez Rossję. Prawdopodobnie w razie anarchji wojska austrjackie zajmą księstwa (? Red.), na co i Turcja ma się zgadzać, po otrzymaniu gwarancji zabezpieczających jéj prawa.

Berlin 29 marca. „Prov. Cores." pisze: Ocalenie Francji od niewymownéj nędzy zależy od tego — czy znajdzie się tam mąż czynu, zenergją i znaczeniem, któryby z organizował siły jakiemi jeszcze stronnictwo porządku rozporządza, i użyć ich umiał. Nasz rząd niechciał wcale zwiększać trudności owszem uwzględnia kłopoty francuzkiego rządu. Tém więcéj żałować trzeba, że Thiers i Favre nasz rząd o popieranie zaburzeń obwiniają.

Monachjum 30 marca. Ksiądz profesor Doellinger w odpowiedzi na wezwanie konsystorza żąda, żeby mu na konferencji teologów podano sposobność do wykazania — że dogmat o nieomylności został przemycony tylko przez fałszerstwa w kościele.

Paryż 28 marca połud. W mieście spokój, gwardja komitetu trzyma się obronnie — komitet zadekretował utworzenie 25 bataljonów marynarki.

„Cri du Peuple" pisze: Głosowanie niedzielne jest proklamacją znoszącą zgromadzenie narodowe.

Paryż 28 marca wieczor. O 4téj na placu ratuszowym proklamowano uroczyście komunę wśród huku dział.

Kilku merów podało się do dymisji, kilku wybranych do rady nie przyjęło mandatu.

Bank francuzki dał komitetowi nową zaliczkę 500,000 franków.

Wojsko wysłane z Wersalu rozebrało most okrętowy w Lecres.

Giełda bezczynna.

Paryż 29 marca. Komitet centralny nowo-wybrany wydał rozkaz rozbrojenia tych kompanji gwardji narodowéj, które mu odmawiają uznania.

Wersal 29 marca. Thiers rozesłał okólnik do władz, w którym je wzywa do zaciągania mobilów lub ochotników jako przykład dla wojsk. Będą oni pełnić służbę najwyżéj 2 do 3 tygodni i otrzymają wszystko co potrzeba do uzbrojenia i utrzymania, a może i nagrody od rządu. (Wiadomość ta dowodzi, że rząd Thiersa zupełnie niema posłuchu.)

Wersai 30 marca. Thiers zamianował Barrola naczelnym dowódzcą wojsk.

Londyn 29 marca. Królowa w towarzystwie księcia Walji i dygnitarzy otwarła wystawę sztuk i umiejętności w pałacu Alberta.

Stokholm 29 marca. Stan zdrowia królowéj nieco lepszy.

Berlin 29 marca. Parlament przyjął traktat handlowy z San Salvador.

Christiania 29 marca. Wydział konstytucyjny wnosi wszystkiemi głosami przeciw jednemu, żeby Storting projekt unji odrzucił.

Berlin 29 marca. (Kursa). Akcje kredytowe 143¾. Lombardy 97¼. Koléj państwowa 216½. — Renta włoska 53½. — Amerykany ——. — Rumuny 45⅛. — Losy kred. 90—. — Losy 1860 r. 76½.

Kursa. — Wiedeń 30 marca g. 2 m. — 5% zjednocz. dług państwa 58.10. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 68.—. — Losy z 1860 r. 95.—. — Akcje banku 726.—. — Akcje kredytowe 267.60. — Londyn 124.95. — Srebro 122.85. — Dukat 5.85. — Lombardy 180.10. — Losy z roku 1864 123.—. — Akcje franko-austrjackie 114.—. — Napoleony 9.96—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 252.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 180.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 158.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 109.—. — Akcje banku jeneraln. 89.—. — Renta w srebrze 67.90. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 74.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 165.—. — Akcje anglo-banku 248.—. — Akcje kolei rząd. 398.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 167.25. — Akcje kol. Rudolfa 161.—. —

Usposobienie giełdy: wzmacniające się.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 30 marca.	żądają złr.	płacą w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	72 50	71 50
„ „ „ 5%	81 50	80 50
„ „ „ bank. hip. 6%	88 —	87 —
„ „ „ bank. wł. 6%	88 50	87 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	254 —	252 —
„ „ „ lwows.-czer.	182 —	180 —
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	64 —	60 —
Akcje banku gal. hipotecz.	117 —	115 —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	77 50	76 50
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.....	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.....	163 50	162 —
Talary pr. za 100 tal.....	185 —	183 —
Srebro nowe austr.....	— —	— —
Dukat ważny	— —	— —

	żądają złr.	płacą w. a.
Napoleon d'or	10 —	9 90
Półimperjały rossyjskie ...	10 25	10 10
WIEDEN, 28 marca.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	68 20	68 10
„ wal. austr. spłac. 5%	58 15	58 10
Losy pożycz. z r. 1839....	277 25	276 75
„ „ „ 1854 4%	89 75	89 50
„ na 500 1860 5%	95 50	95 20
„ na 100 1860 5%	108 —	107 50
„ na 100 1864....	123 60	123 30
Como.....	— —	— —
Oblig. ind. gal.....5%	74 75	74 25
„ „ bukow....5%	72 75	72 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr. .	250 25	249 75
Anglo-węgierskie.....	93 50	93 —
Austr. kredytowe	252 —	250 —
Kredyt. handl. przemysł...	266 40	266 20
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.....	115 50	115 25
Krakowski hand. przem. .	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	728 —	726 —

Akcje kolei:	żądają złr.	płacą w. a.
Alföld Fiume	172 50	172 25
Czeska zach. na 200 złr.	254 —	253 —
„ północ. „ 150 „	— —	— —
Elżbicty..... na 200 „	219 50	218 50
Ferdynanda na 1000 „	2157—	2152—
Franc. Józefa „ 200 „	196 —	195 —
Kar. Ludwika „ 200 „	255 75	255 25
Koszyc. Bogum. 170 „	— —	— —
Lwow.-Czern. na 200 „	180 75	180 25
Północn. zach. austr.....	206 50	205 50
Rudolfa ..... na 200 złr.	161 —	160 50
Siedmiogrodzka „ 200 „	167 50	167 —
Rządowa na 200 (500 fr.)	402 —	400 —
Theissbahn	247 50	247 —
Tramway	203 50	203 —
Południowa na 500 fr....	180 25	180 —
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	158 50	158 —
„ wschodnia 200 „	86 75	86 25
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 50	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	72 —	71 —
„ „ „ 5%	80 75	80 25
„ „ Banku Hyp. 6%	89 —	88 —
„ „ Bank. Włoś. 6%	88 —	87 50
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 30	97 10
„ „ „ W. A. 5%	92 75	92 50
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	96 50	96 —
„ „ zachod. 300 „ 5%	— —	94 —
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	— —	95 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	— —	— —
Elż. „ 1869 „ „ 5%	— —	— —

	żądają złr.	płacą w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 25	90 75
„ „ „ WA. 5%	88 —	87 —
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104 35	104 15
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	104 —	103 50
„ „ „ 2 emisja	— —	100 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	80 25	80 —
II. „ „ 5%	91 75	91 25
III. „ „ 5%	84 50	84 25
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 —	89 70
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	90 20	89 90
Rządowa .....na 500 fr.	136 25	136 —
„ II. emis. „ „	133 —	132 50
Południowa	112 50	112 25
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	90 20	89 90
Bony 1870 za 74 „ 5%	— —	251 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	— —	— —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	164 25	164 —
Clary..... „ 40 „ mk.	36 —	35 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	100 —	99 —
Keglewicza.... na 10 „	17 —	16 —
Budy ..... na 40 fl. wa.	34 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	16 50	15 50
Salm ..... „ 40 „ mk.	40 —	39 —
St. Genois „ 40 „ mk.	28 50	27 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	— —	— —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	125 —	122 —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	104 —	103 85

	żądają złr.	płacą w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	104 20	104 —
Hambrg 100 mark 4 „	92 10	92 —
Londyn 10 ft. st. 3½ „	125 —	124 90
Pa

GIMNASTYKĘ
i szermierkę pałaszową

rozpocznę w sobotę 1 kwietnia b. r.

F. Tuszyński.

Wiadomość ul. Florjańska 345 — 3ci dom od Rynku — p. godz. 9 — 12 rano. (1645)

Wilhelmsdorferskie
CUKIERKI
z ekstraktu słodowego.

Według zdania profesorów na wiedeńskiéj klinice **OPPOLZERA i HELLERA** są one najwyborniejszym preparatem, który pierwsze miejsce zajmuje między wszystkiemi w handlu będącemi, a zwłaszcza **bezskutecznemi** cukierkami słodowemi **Fexera, Jordana & Timäusa, braci Schallek** etc. i którego z cukierkami „Hoffa“ **mięszać nie trzeba.**

Na 9-ciu wystawach otrzymały **nagrodę,**

na kaszel, chrypkę, zaflegmienie etc.

Za 1 karton 10 kr.

lepsze w puszkach 66, 40 i 21 kr.

Uznanie:

„Upraszam oprócz ekstraktu słodowego i cukierków, o 5 funtów pańskiéj **wybornéj czekolady.** **Fr. Wolf**
introligator galanteryjny w Gmunden
1470(6-10) nad Trausee.

Można dostać w KRAKOWIE u

JAKÓBA GOLDWASSERA

ulica Florjańska w hotelu pod „Różą“
w innych zaś miastach Galicji u pp. aptekarzy i kupców.

Fabryka
wyrobów słodowych Wilhelmsdorferskich
Józef Küfferle & Comp.
Wiedeń.

Bardzo ważne dla szanownych gospodyń

przy nadchodzących świętach, oraz dla PP. właścicieli gorzelń, piekarń, i t. d.

DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki

PP. Mautnera i Syna w Wiedniu,

które już oddawna przez praktycznych znawców w całéj Europie za najlepsze uznane zostały i każdy podobny wyrób z innéj fabryki najmniéj 30% w dobroci i skuteczności przewyższają,

nadchodzą codzień świeże do Krakowa jedynie do handlu

JANA NAGLA

przy ulicy Szewskiéj.

Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się najspieszniéj. 1610(2-3)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

1603(3-?) **KRALA**

prawdziwa Karolinenthalska

HERBATA DAWIDA

robiona przez **Józefa Fürst'a aptekarza w Pradze na Poricu**, skutecznie działa przeciw **katarom piersiowym i kaszlowi,** przez usunięcie których zapobiega się innym chorobom **płucnym,** szczególnie **suchotom.**

1 paczka 20 ct. w. a.

Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ulica Florjańska w hotelu pod „Różą“.

Selbstbehandlung

geheimer **Krankheiten**

Nécèssaire Antiblenorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für

Selbstbehandlung des Trippers

ohne weitere aerztliche Hilfe zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Spezialarztes

Med. Dr Bisenz

Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät“ etc.
Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.
Preis 10 fl. ö. Währ.
(ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben das Werk: **„Die geschwächte Manneskraft“,** Impotenz, deren Ursachen und Heilung.
Preis 2 fl. ö. W. 1365(29-150)

OGŁOSZENIE.

Niżéj podpisana komissja otwiera

drugą królewsko-węgierską loterję rządową,

któréj cały czysty dochód z rozporządzenia J. ces. i król. Mości na wspomożenie do pracy niezdolnych honwedów z r. 1848/9 przeznaczonym zostanie.

Loterja ta zawiera w sobie **1338** wygranych, które wszystkie razem **240.000** złr. w. a. wynoszą.

Między temi **główna wygrana 100.000** złr. w. a.; **druga wygrana 20.000** złr., dwie wygrane po **5000** złr., dziesięć po **1000** złr., dwadzieścia po **50** złr., a cztéry tysiące po **10** złr. w. a.

Ciągnienie nastąpi nieodzownie d. 30 czerwca 1871 r. w Budzie przez komisję podpisaną.

Cena losu 2 złr. 50 kr. w a.

Losów można nabyć u podpisanéj komissyi — u kollektantów loteryjnych — w urzędach poborczych i pocztowych w całéj austrjacko-węgierskiéj monarchji, jako też i u innych sprzedających losy w miastach.

Królewsko-węgierska komissja stanowcza loteryjna,

Buda, 15 marca 1871 r.

1635(4-6) **Alojzy Motusz,**
kr. węgierski radca sekcyjny.

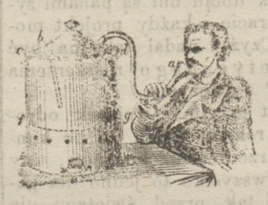

Racjonalne leczenie cierpień krtani, płuc i szyi przez wziewanie balsamicznych roślinnych i mineralnych

preparatów inhalacyjnych
przeciw
chorobom organów oddechowych
przez
Fryderyka Koltscharsch,
aptekarza w Wr. Neustadt.

Lecznicze te wziewania bywają używane w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu, niemniéj przez sławnych lekarzy zagranicznych i krajowych z zadziwiająco pomyślnym skutkiem w następnych przypadkach chorób, przeciw: **katarowi i rozszerzeniu kanału oddechowego, przeciw początkowym tuberkułom, zatkaniu w piersiach, krwiotokom narzędzi oddechowych, przeciw chorobom krtani, kokluszowi, chrypce, ostremu i chronicznemu katarowi kanału oddechowego i przeciw chorobom nosa.** i t. p.

CENY: *1 aparat inhalacyjny*	złr.	3 —
Balsamiczno-roślinne preparata do 10 podwójnych inhalacyj	„	— 90
Mineralne „ „	„	— 90
Broszura	„	— 30

Bliższe szczegóły o stósownem używaniu téj inhalacyi zawiera broszura pana **Dra C. Czuberka** *obecnie sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu, udzielająca niemniéj rady lekarskiéj pod tym względem.*

1638)1-?) *Bilin, 17 stycznia 1871 r.*

Dd Wielmożnego p. aptekarza Koltschnrsch.

Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi jak najprędzéj odwrotną pocztą za zaliczką pocztową aparat inhalacyjny, 3 flakony balsamicznych, 3 pudełka mineralnych części składowych inhalacyjnych. — Jestem zupełnie zadowolniony z pomyślnego skutku.

zostaję z szacunkiem **Dr. Seifert**

Do Wielmożnego pana F. Koltscharsch, apt. w Wr. Neustadt.

Przekonawszy się o zadziwiających skutkach aparatów inhalacyjnych w słabościach organów oddechowych, upraszam o nadesłanie mi pod moim adresem za zaliczką pocztową aparatu inhalacyjnego wraz z wyrobem balsamiczno-roślinnym i mineralnym.

Z wysokim szacunkiem **T. Nowak,** *praktyczny lekarz.*

W HANDLU

1614(3-6) **LEONA FEINTUCHA**

wyprzedaż

WYSORTOWANYCH TOWARÓW.

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. rolnicz. Krakowskiego

zawiadamia niniejszém pp. Gospodarzy, którzyby w bieżącym roku pragnęli u siebie przedsięwziąć **wykonanie ulepszeń rolniczych,** a mianowicie:

DRENARKI i NAWODNIEŃ,

iż pan

TOMASZ PRYLIŃSKI

inżynier Towarzystwa,

wyznaczony do ogólnego kierunku nad temi pracami w Galicji zachodniéj, gotów jest tę pracę rozpocząć.

W tym celu osoby interesowane zechcą się zgłaszać pisemnie do Komitetu Towarzystwa wymieniając adres miejsca, jego oddalenie od Krakowa i rodzaj ro oty. — Ustnych zaś bliższych objaśnień udziela w téj mierze p. **T. Pryliński** w biurze Towarzystwa Rolniczego ul. Sławkowska Nr. 282. 1618(1-2)

Zaproszenie do Przedpłaty

na

DZIENNIK POZNAŃSKI

wychodzący w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna wynosi: w monarchji pruskiéj **3** tal. 1 srg. 3 feng., w Austrji 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr.. — Oprócz zwykłéj prenumeraty w każdym urzędzie pocztowym, oraz u ajentów naszych we Lwowie i Krakowie. abonować można także przesyłając zamówienia wprost do Administracji **Dziennika Poznańskiego** z dołączeniem 6 złr. wal. austr. w banknotach. 1626(2-2)

Tak upragniony pokój (przymierze) przecie już zawarto — może więc i giełda znowu wolniéj odetchnąć, gdyż jeżeli dotąd zmienne koleje wojny, późniéj zaś oczekiwanie pokoju, które wyłącznie opanowało giełdę i tamowało wszelką swobodę w działaniach, odtąd nastąpiły **zupełnie inne chwile,** które wywołują zmianę kursów.

Teraz jest pora walnych zgromadzeń, dywidendy głównych instytutów podają ciągle do wiadomości, coraz żywszy ruch na naszych kolejach może się rozwijać bez przeszkody. Nieznajdujemy się już w chwili wypadków, których skutków nie możnaby było obliczyć, teraz tylko **ekonomiczne, finansowe i spekulacyjne** zasady panują przedewszystkiem, kombinacja ma znowu wolne pole, spekulacya wstępuje w dawne swoje prawa! Ośmielam się przeto p. t. Publiczność zaprosić do spekulacji i za prowizyą $1/2$ per mille i za pokryciem 3—500 złr. za jeden interes giełdowy kupuję i sprzedaję natychmiast wszystkie papiery. Programy i objaśnienia gratis, zamówienia pisemnie albo telegraficznie.

KAROL STEIN,

1542(6-24) **Bank und Börsencomptoir in Wien — Stadt, tiefer Graben 17**
Filia i kantor **w Bernie:** Adlergasse 11.

BIURO KOMISOWO-HANDLOWE

JAKÓBA GOLDWASSERA

w Krakowie, ulica Florjańska, w Hotelu pod „Różą,“

Inspektorat Towarzystwa akcyjnego „Europa“
do zabezpieczenia szkód ogniowych, gradobicia, niemniéj wszelkiego rodzaju
zabezpieczenia na życie.

Ajencja ogłoszeń dla wszystkich dzienników europejskich z odstąpieniem znacznego rabatu stósownie do wielkości zamówienia.
1601(5-5)

BIURO KOMISOWE.

Pośredniczy przy zakupnie i sprzedaży domów, dóbr, lasów, fabryk itp.
Pośredniczy w wynajmowaniu i w najmowaniu mieszkań, sklepów i różnych domów.
Wypożycza pieniędzy na weksle lub pewną hipotekę, jak również lokuje takowe pod bardzo korzystnemi warunkami.
Umieszcza oficjalistów prywatnych do gospodarstwa, buchalterów, subjektów handlowych, praktykantów, nauczycieli, guwernantki, czeladników, terminatorów i wszelką służbę.
Przyjmuje ajencje fabryk krajowych i zagranicznych bez różnicy jakości towarowéj.
Przyjmuje **administrację** kamienic i domów w Krakowie.
Obywatelom m. Krakowa nastręcza najlepiéj płacących lokatorów.
Wysyła wszelkie towary, meble, itp. na wszystkie strony świata.
Udziela pewnéj wiadomości o fabrykach i domach handlowych w kraju i za granicą.
Przyjmuje **towary i produkta** w komis i udziela zaliczki na takowe.
Udziela wiadomości o podróżach koleją żelazną, na statkach parowych i żaglowych.
Pośredniczy w ugodzie pomiędzy dłużnikami i wierzycielami, tudzież w odbiorze pieniędzy.
Przesyła **paszporta do wizy,** które po trzech dniach doręcza.
Ajencja dostawy wszelkiego rodzaju losów i papierów państwowych za opłatą całkowitą lub w ratach miesięcznych.

SKŁAD KOMISOWY.

JANA HOFFA z ekstraktu słodowego: piwo, czekolada, proszek czekoladowy i mydełka.
J. G. POPP'a woda anaterynowa do ust, proszek i pasta do zębów.
Revalesciere BARRY du BARRY wszelkiego rodzaju, skład główny.
Wilhelmsdorfski ekstrakt słodowy, czekolada słodowa i cukierki słodowe.
LIEBIG'a eksrakt mięsny.
A. MOLL'a proszki Seidlickie.
TRAN WIELORYBI z Bergen w Norwegji.
JOZEFA FÜRST'a lekarski płynny cukier z żelaza.
F. J. KWIZDY w Korneuburgu płyn restytucyjny dla koni, proszek dla bydła itd.
Najlepsza pasta do zapuszczania posadzek, bez potrzeby frotera.
FARBA NIEWYPIERALNA do bielizny z przynależącemi stemplami i z dowolnemi dwoma literami.

Niemniéj Znaczny Skład
wielu przedmiotów
farmaceutycznych i przemysłowych.
SKŁAD
zagranicznych likierów,
prawdziwego Jamaika rumu
i herbaty rossyjskiéj.

Zmarszczki i fałdy
szpecą każdą twarz.

Usiłowania zapobieżenia takowym w sposób niezkodliwy i naturalny lub unicmożliwienia pojawienie się tychże, były dotąd bezskuteczne. Po kilkoletniém doświadczeniu udało się wskazionemu chemikowi paryskiemu Ambrie utworzyć z niezkolitnych roślinnych i zwierzęcych części „Pastę“, która posiada własność niszczenia zmarszczek, głębokołek one się zjawiają; u osób wiekowych, u których je bardzo szybko zauważyć można, pojawianie się takowych po użyciu téj Pasty jest czystą niemożliwością.

Tę pod nazwą:

„Pasta Ninon“

do handlu wprowadzoną jako niezbędny wynalazek uwiecznioby w krótkim czasie w Francji, Anglii i w Orencie świetne rezultaty.

„Pasta Ninon“ *składa się z nieszkodliwych ingredyencyj, które pory przenikają, zaprawia skórę odświeżyć i wypełnić, wygładzają i ułatwiają jaką tylko młodzież poszczycić się może. 1 słoik wraz ze skazówką używania 2 złr.*

Bulgarska pomada ziołowa

odnawia w krótkim czasie naturalny połysk powiewiołych włosów i zarosta, skutek jest widocznym już w pierwszych dniach używania, chroni od dalszéj i wczesnéj siwizny — niemniéj wypadania włosów przyczynia się, do silnego i bujnego porostu, co się bardzo często wydarza u łysinowéj i silnéj młodzieży. Nadaje włosom połysku i delikatności niezwiązając nakrycia głowy, co w lecie już dla ekonomii samej na szczególną uwagę zasługuje 1 słoik złr. 2

Jedyny skład na Galicję w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** *przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą“.*

1420(8-12)

TOWARZYSTWO AKCYJNE

„SALUBRITAS“

w Wiedniu — Stadt — Volksgartenstrasse — Nr. 9.

Jedyny instytut do usunięcia wszelkich zdrowiu szkodliwych wyziewów z kloak, kanałów i miejsc zanieczyszczonych przyjmuje wszelkie zamówienia dotyczące desinfekcji. Szczególnie polecenia godne i w publicznych zakładach za najlepsze i najskuteczniejsze uznane są wyłącznie uprzywilejowane aparata do kloak, zamki same się hermetycznie zamykające i z desinfekcyjnym kanałem, za użycie których bez wszelkich innych wydatków kwartalnie złr. 1.50 do 2 złr. w. a. wynagrodzenia się liczy i desinfekcyjnego środka bezpłatnie dostarcza. Dokładnie według skazówki pana profesora

Wincentego Kletzinskiego

sporządzone środki desinfekcyjne, sprzedaje w większéj i mniejszéj ilości.

1591(2-12) **Dyrekcja.**

Największa i najtańsza c. k. uprzyw. 1506(5-12)

Fabryka Mebli żelaznych i Maszyn do Szycia

Jana Schlesingera w Wiedniu, Taborstrasse, 38, własny dom,

poleca swój wielki skład wszystkich gatunków mebli **salonowych, podróżnych i ogrodowych,** niemniéj i **maszyn do szycia** według najlepszych systemów po najtańszych cenach fabrycznych, a mianowicie: **łóżka dla dzieci** od złr. 8 do 30, **łóżka składane** od złr. 6 do 12, **łóżka blaszane** od złr. 16 do 80. — Należy szczególniéj zwrócić uwagę na **maszyny do szycia** po zniżonych cenach: **Grovera & Bakera** złr. 45 — 60, systemu **Greifera, Wheelera & Wilsona** złr. 55 — 60, maszyny **Howego** dla krawców i szewców złr. 65 — 80 z poręczeniem na 5 lat. Cenniki przesyła się gratis i franco. — Za opakowanie liczy się jak najmniéj.

Uniwersalna Prezerwatywa.

Na podstawie najnowszych umiejętnych doświadczeń zrobiony najpewniejszy i najlepszy lek na wszystkie nawet i zastarzałe

CHOROBY PŁCIOWE
(tajemne choroby)

chroniący od zarazy i przywracający uśpioną czynność płciową do pierwotnéj siły, wielokrotnie używany i uznany przez mężów sławnych z umiejętności w Europie

Sposób leczenia **nie sprawia bólu** i nie przeszkadza w pracach zawodowych, niemniéj nastręcza sposobność wstydliwym pacjentom leczenia się prędko i radykalnie bez pomocy osób drugich.

I słoik wraz z wskazówką używania 3 fl., z przesyłką poczt. 3 fl. 20 kr.

Odsprzedający otrzymują stósowny rabat.

Zamówienia hurtowne i częściowe uskutecznia jak najprędzéj, zachowując jak najściślejszy sekret za przesłaną kwotą lub za zaliczką pocztową

1467(7-?) **Dr. Wilhelm Lang,**
Wien, Burggasse, 47.

Dostać można w KRAKOWIE u **Józefa Trauczyńskiego** w aptece pod „Gwiazdą“ przy ulicy Florjańskiéj — we LWOWIE u **Z. Ruckera** apt. pod „Srebrnym Orłem“.

Dobra „Oświęcim“
z
przyległościami

w bardzo korzystnym punkcie handlowym przy stacji kolei tuż przy granicy pruskiéj położone, dla familijnych interesów są z wolnéj ręki każdego czasu **do sprzedania** całkowicie lub parcellami.

Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie franko pod adressą Wny Gustaw Dąmbski w Oświęcimiu — poste restante. 1636(2-3)

PAW 1616(2-3)

z 2ma pawicami

szczególnie piękne i łaskawe stworzenia,

są do nabycia

przy ulicy Starowiślnéj Nr. 80 obok ujeżdżalni p. Piechockiego za bardzo umiarkowaną cenę.

WIEŚ

położona nad spławną rzeką Dunajcem, obejmująca przeszło 630 morgów przestrzeni, z któréj zajmują: ziemia orna 170 morgów, łąki i ogrody 16 morg., las wysokopienny 420 m., jest z wolnéj ręki do sprzedania.

FOLWARK

o półtory mili od miasta handlowego oddalony, obejmujący 145 morgów ornéj ziemi pszennéj, jest na 6 lat do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość pod adresem: **F. K. S.** poste restante Gródek nad Dunajcem w powiecie Sądeckim. 1574(5-6)

WILHELM FENZ

w Krakowie,

poleca

swój skład wszelkich

NASION ERFURTSKICH

jarzynnych, pastewnych i ekonomicznych,

oraz wszelki wybór

najpiękniejszych kwiatowych.

noże ogrodnicze w wielkim wyborze,

jak również

dobrze ussortowany handel

TOWARÓW GALANTERYJNYCH i NORYMBERGSKICH.

Każdy kupujący nasiona, otrzymuje **10% rabatu.** 1495(24-25)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny,
nieregulowany o 2 złr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami	10—12	fl
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14	„
„ „ damski	13—18	„
„ „ z podwójną kopertą	15—17	„
„ „ z krzyształowém szkłem	14—17	„
„ ankier z 15 rubinami	16—19	„
„ „ lepszy, z srebr. kopertami	20—23	„
„ „ z podwójną kopertą	18—23	„
„ „ „ lepszy	24—28	„
„ ang. ankier z krzyształowém szkłem	18—25	„
„ ankier z podwójną kop. dla wojsk.	24—26	„
„ Remontoiry, nakręcane z boku	28—30	„
„ Remontoiry, z podwójną kopertą	35—40	„
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem	30—36	„
„ anker armée-remontoirs	38—45	„
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub.	30—38	„
„ ankier z 15 rubinami	35—44	„
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60	„
„ „ z podwójną kopertą	55—58	„
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90,	100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30	„
„ „ emaljowane	30—36	„
„ „ ze złotą kopertą	35—40	„
„ „ emaljowany, z djamentami	38—48	„
„ „ z krzyształ. szkłem	36—	„
„ „ z podw. kop. 8 rub.	40—48	„
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65	„
„ „ „ ankier z 15 rubin.	35—45	„
„ „ „ lepsze ze złotą koper.	45—60	„
„ „ „ z podw. kopertą	55—58	„
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90,	100—120	„
„ „ „ ank. z szklan. kapslą	40—48	„
„ „ „ z krzyształ. szkłem	50—60	„
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56	„
„ Remontoirs	60, 70, 80, 90—100	„
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—15	„
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złotą talmi	13—17	„
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6,	7 fl. 10—12	„
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50,	60, 70, 80, 90—100	„
Budziki z zegarkami	7—	„
„ same zapalające swiecę	9—	„
„ narzędem do wystrzału i zapalania świecy	14—	„
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14	„
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób	40—	„
Takie same nieprzenośne na jedna stacje	28—	„

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12	fl.
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22	„
„ bijący pół i całe godziny	30 33 „ 35	„
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 „ 55	„
Regulator miesięczny	28, 30 „ 32	„
Za opakowanie pendułowego zegara	1 fl. 50	„

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunkui prosze więc nie zamieniać takowe z ordynarnem, zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(40-50)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.